

# KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

## Możliwości porozumienia Hitlera ze Stalinem

W Paryżu ukazuje się rosyjski dwutygodnik socjaldemokratów — „mieszewików“ p. t. „Socialistyczny Wiestnik“. Kolejny numer tego pisma z 15 kwietnia r. b. przynosi interesujący felieton o polityce zagranicznej Stalina. Autorem artykułu jest słynny generał sowiecki W. Kriwickij, „niewozwraszczenie“, który w roku zeszłym, pozostając na odpowiadającej placówce w Paryżu, jako szef zakupów dla czerwonej armii, zaproponował swoją osobę do usług sztabowi francuskiemu, łącznie z posiadaniem archiwum. Pozostaje on obecnie gdzieś głęboko ukryty przed oczami moskiewskich „epistatów“ przez francuskie władze wojskowe.

Z kryjówki swej odzywa się jednak od czasu do czasu, odsłaniając przed światem różne tajemnice z wnętrza życia dzisiejszej Rosji, znane mu jako osobie, przebywającej ongiś w nader zaufanym kręgu w tajemniczości.

Felieton, o którym mowa, ma za cel udowodnić czytelnikowi, że Stalin posiada w dziedzinie polityki za graniczną niezmienną orientację, którą urzeczywistnić usiłuje z właściwym mu uporem mimo i wbrew wszelkim trudnościom: porozumienie z Niemcami.

Przyjście do władzy Hitlera w roku 1933 nie zachwiało rzekomo wcale postawy Stalina w tej sprawie. We dług gen. Kriwickiego dyktator Rosji współczesnej uważa ustrój hitlerowski za mocny i krzepnący, Niemcy zaś za rosnącą potęgę i za prawdziwe niebezpieczeństwo dla Rosji. Porozumienie wreszcie obu potęg: Hitlera i własnej — za dobry interes dla obu stron.

W siłę demokracji francuskiej i angielskiej, jako realną obronę dla Sowietów przed Niemcami — nie wierzy. Obecne zbliżenie swe z Francją oraz grę z Ligą Narodów, uważa by miał Stalin za kontrmanewr, za odpowiadającą na blok przeciwkomunistyczny Niemiec, Włoch i Japonii, którą to grę Hitlera Stalin postrzega jako również jedynie za manewr taktyczny, mający wzmocnić atuty Niemiec w ich przyszłych rokowaniach z Sowietami.

Stalin chciał ponoć wciągnąć w roku 1934 do powyższej gry również Polskę, zastraszoną rzekomo dojściem do władzy narodowego socjalizmu w Niemczech. Stalin miał zwołać wielką radę w tej sprawie na Kremlu w owym czasie. Radek, uważany za znawcę spraw polskich, oraz wszyscy inni dygnitarze obecni, ze Stalinem na czele, uznali koniunkturalną do przyciągnięcia Polski na stronę Sowietów na nader sprzyjającą i plan taktyczny. Znalazł się jeden tylko uczestnik rad, przedstawiciel Komisariatu Spraw Wewnętrznych, niejaki Artuzow, który twierdził, że nadzieje powyższe są płonne. Życie okazało, pisze gen. Kriwickij, że ten jedyny oponent przewidział trafnie bieg wypadków.

Gen. Kriwickij przytacza szereg znanych mu faktów następujących, aż do roku 1937 włącznie, które wskazują wady na niezmienną linię Stalina w szukaniu dróg do porozumienia z Berlinem. Zawsze jednak dotychczas nadaremno. Twierdzi on, że skandaliczne dla Sowietów w opinii świata niedawne procesy, unicestwiająca ostatek przedstawicieli staro - bolszewickiej gwardii w polityce i armii — w dużej mierze dyktowane były chęcią usunięcia podejrzanych niemieckich o dalsze hołdownictwo czystej doktrynie komunistycznej przez Stalina, który „krwią rewolucjonistów przemycił obecnie drogę do hitlerowskich Niemiec“, jak patetycznie kończy swe wywody autor.

Z rozważań jego przezierna myśl, miejscami wypowiedziana jawnie, że tizonem obecnej polityki kontynentalnej w Europie byłaby gra Rosji z Niemcami o najdogodniejsze dla każdego z tych partnerów warunki przyszłego porozumienia oraz, że wszelkie inne kombinacje i sojusze należy uważać jedynie za akcesoria tego wielkiego pojedynku Hitlera ze Stalinem. Tyle, gdy chodzi o stronę sprawodawczą.

Jakie, z kolei, myśli wzbudzać mogą powyższe rozważania? Nie wyda je się rzeczą niemożliwą, by Stalin prawdziwie chciał trwałego porozumienia z Niemcami na podstawie jakiegos kompromisu. Wiele względów przemawia za możliwością takiej postawy Stalina. Po pierwsze, zanik na dziele na rewolucję komunistyczną w Europie po okrzepnięciu totalnych uścisków w krajach, gdzie rewolucja taka była najprawdopodobniejszą oraz po zaopiekowaniu się tych państw losami Hiszpanii, gdzie Sowiety grze

bią również tyle różowych ongiś nadziei.

Po drugie — rosnący antagonizm rosyjsko - japoński na Dalekim Wschodzie, antagonizm który w granicach przewidywań ludzkich ugodowo rozwiązać się nie da. Tam, w Azji, czekałoby Sowiety nieuchronnie starcie zbrojne, przed którym rozsądek kazałby zabezpieczyć sobie tyły od Zachodu, w Europie.

Stalin okazał się politykiem... trzeźwym. Jak na prawowierne komunisty, być może, zbyt trzeźwym. Ma on przed oczami zawsze, jak się zdaje, bardziej przyszłość swego państwa i swą osobistą rolę w nim, niż czystość doktryny, której państwo jego w założeniu ma służyć.

Nie przeto dziwnego, że w polityce zagranicznej mógłby on iść dobrze wychodzonymi swego czasu drogami dyplomacji carskiej z końca XIX stulecia, dla której dobre stosunki z Ce-

(Dokończenie na str. 4)

W. Wielhorski.

## Powstańcy rozpoczęli zwycięski atak na północ od Teruelu

TERUEL, (Pat.) Dziś o wschodzie słońca powstańcy rozpoczęli atak na odcinku na północ od Teruelu.

Celem ataku jest wyrównanie frontu pomiędzy Teruelem a wybrzeżem

śródmorskim atak był doskonale przygotowany i już we wczesnych godzinach porannych front wojsk rządowych został przerwany.

## Wojska gen. Franco zbliżają się do Castellon

SARAGOSA, (Pat.) Wojska gen. Franco posuwające się wzdłuż wybrzeża śródmorskiego z północy na południe znajdują się w odległości 42 km od Castellon.

Operacje, przeprowadzone wczoraj przez połączone siły generała Camille i Martin Alonso na odcinku, zawartym między drogą z San Mateo do

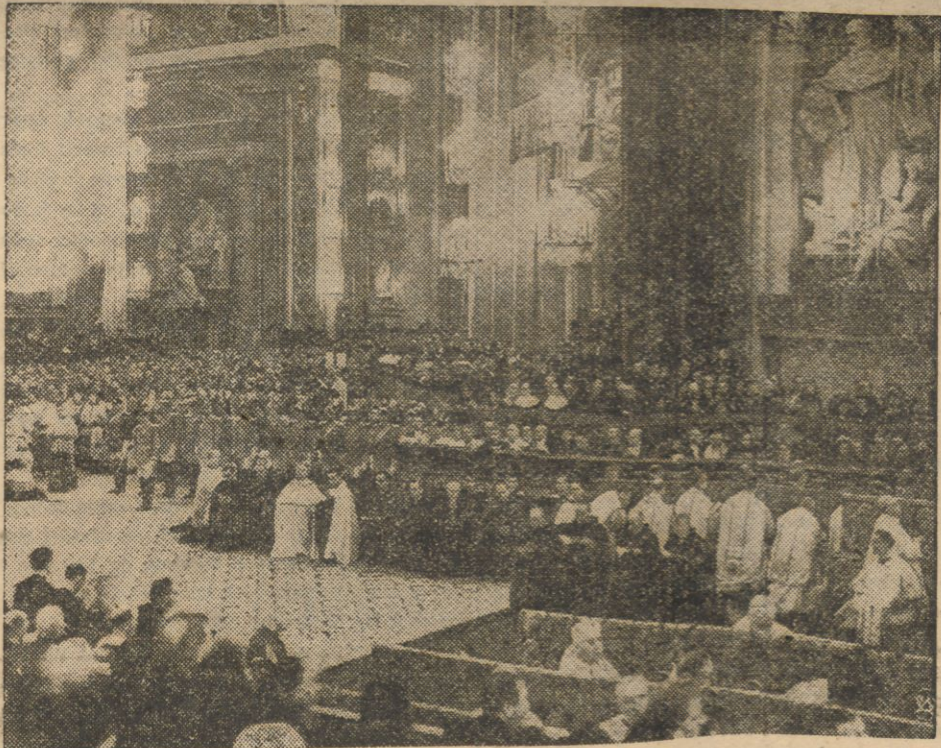
Castellon, a wybrzeżem morskim, doprowadziły do przerwania systemu obronnego, zorganizowanego przez wojska rządowe. Zajęte zostało miasteczko Albocacer, wobec czego możliwe jest dojście do Castellon przez „Deserto de Las Palmas“. Wojska gen. Franco zajęły poza tym Alcala de Chivert na wybrzeżu morskim.

## Krwawe walki stoczyli Włosi nad Ebro

RZYM, (Pat.) Agencja Stefani donosi z Salamanki, że w walkach na południe od rzeki Ebro, które się toczyły w dniach od 1 do 20 kwietnia decydującą rolę odegrali legionści włoscy, odnosząc zwycięstwa, zakończone zajęciem Gandesa, Sierra de Los Caballos, Pandos, Razas i marszem kolumn zmotoryzowanych na Tortosę. Bitwy, w których brali udział legionści lwoscy były najbardziej za-

cięte ze wszystkich od początku kampanii. Od 3 do 18 kwietnia legionści mieli przeciw sobie 14 brygad nieprzyjacielskich. W czasie od 9 marca do 20 kwietnia straty włoskie wynosiły: 67 zabitych i 218 rannych oficerów oraz 463 zabitych i 2264 rannych szeregowców. W czasie tych walk legionści włoscy wzięli do niewoli przeszło 10.000 milicjantów i zdobyli wiele materiału wojennego.

## Po zaliczeniu błogosławionego Andrzeja Boboli do grona świętych



Fragment z uroczystości kanonizacyjnych we wnętrzu bazyliki Św. Piotra w Rzymie



Św. Andrzej Bobola, męczennik polski (w środku) oraz kanonizowani równocześnie ze św. Bobolą podczas Świąt Wielkanocnych: św. Leonardi i św. da Horta

## Jutro rozpoczynają się polsko-litewskie rokowania pocztowo-telekomunikacyjne

29 b. m. rokowania kolejowe i wodno - komunikacyjne

WARSZAWA, (Pat.) Dla dalszego znormalizowania nawiązanych w Augustowie stosunków komunikacyjnych pomiędzy Polską i Litwą rozpoczyna się w najbliższych dniach rokowania zainteresowanych resortów.

Część tych rokowań odbędzie się w Warszawie, a część w Kownie.

Na dzień 25 bm. udaje się do Kowna polska delegacja dla spraw pocztowo - telekomunikacyjnych, na której czele stoi dyrektor departamentu technicznego Ministerstwa Poczt i Telegrafów, inż. Krzyżkowski i w której skład wchodzi m. in. naczelnicy wydziałów ministerstwa poczt i telegrafów pp. Machalski, inż. Jakubowski oraz inż. Goebel wicedyrektor okręgu pocztowo - telegraficznego w Wilnie.

Na czele litewskiej delegacji do

rokowań pocztowo - telekomunikacyjnych stać będzie inż. Banaitis, naczelny dyrektor poczt litewskich, w skład delegacji m. in. wejdą: p. Sirautas, dyrektor techniczny poczt litewskich, inż. Auksztulis, dyrektor okręgu pocztowego w Kłajpedzie oraz inż. Jesaitis dyrektor radia litewskiego.

Rokowania kolejowe rozpoczną się w Warszawie w dniu 29 bm. Na czele delegacji polskiej stanie naczelnik wydziału traktatowego w Ministerstwie Komunikacji dr. Klechniński, poza tym w skład delegacji polskiej wejdą m. in.: naczelnik wydziału min. komunikacji dr. Rajmund Za wojski, jako zastępca przewodniczącego, naczelnik wydziału min. komunikacji inż. Adam Tuz, naczelnik wydziału min. komunikacji inż. Stanisław Sawicki, wicedyrektor okręgu pocztowo - telegraficznego w Wilnie inż. Adam Szlakol - polsk. w Wilnie inż. Adam Szlakol - polsk. oraz radca Stanisław Dygat,

kierownik referatu komunikacyjnego w M. S. Z.

W skład delegacji litewskiej do rokowań kolejowych wejdą: inż. Augustaitis, zastępca nac. dyr. kolei litewskich, jako przewodniczący, oraz jako członkowie: inż. Rackauskas, dyrektor departamentu eksploatacji kolei litewskich p. Sapkus, zastępca dyrektora departamentu technicznego kolei litewskich p. Masilunas dyrektor departamentu ekonomicznego ministerstwa komunikacji i p. Narakas, naczelnik wydziału komunikacji międzynarodowej ministerstwa komunikacji. Poza tym do spraw lotniczych delegowany będzie inspektor komunikacji powietrznej p. Spokevicius.

Przewidziane jest ponadto na 29 bm. rozpoczęcie w Kownie rokowań, związanych ze sprawami wodno - komunikacyjnymi.

## Przeszło połowa granicy hiszpańsko-francuskiej w rękach Franco

HENDAYE, (Pat.) W posiadaniu wojsk powstańczych znajduje się obecnie 170 km granicy francusko-hiszpańskiej, co stanowi przeszło jej połowę.

## P. Witold Alsejka attache prasowy w Warszawie

KOWNO, (Pat.) Dotychczasowy referent prasowy w radio kowieńskim Witold Alsejka, został mianowany attache prasowym przy poselstwie litewskim w Warszawie.

## Poselstwo sowieckie Raskolnikow ucieka przed GPU

BERLIN, (Pat.) Prasa donosi z Brukseli, że poselstwo sowieckie w Sofii Raskolnikow schronił się po odwołaniu go do Moskwy w Belgii i ukrył się w małym miasteczku prowincjonalnym. Raskolnikow opuścił pociąg, którym jechał z Sofii do Moskwy, w Budapeszcie, zmieniając kierunek jazdy. Raskolnikow opuścił już miał miejscowość Illyne w Belgii i udał się w niewiadomym kierunku.

# „Żadnego porozumienia z czeskim imperializmem”

## Kongres Partii Niemców Sudeckich

PRAGA. (Pat.) W sobotę po południu rozpoczął się w Karlovych Varchach (Karlsbadzie) dwudniowy doroczny kongres Partii Niemców Sudeckich z udziałem kilkuset delegatów.

O godz. 17 w sali Kurhausu, gdzie odbywały się obrady kongresu, pojawił się przewodca Niemców sudeckich Konrad Henlein, witany owacyjnie okrzykami „Sig heil”. Przewodnictwo kongresu objął poseł Frank. Zjednoczone stronnictwa węgierskie w Czechosłowacji przesyłały kongresowi telegram powitalny, podkreślający wspólność losów obu grup narodowościowych.

Przewodniczący Frank w inauguracyjnym przemówieniu podkreślił, że tegoroczny kongres Niemców Sudeckich nosi po raz pierwszy charakter zgromadzenia ludowego zjednoczonej Niemczyzny sudeckiej. Mówca wskazał następnie na historyczny akt zjednoczenia Austrii z Rzeszą Niemiecką i przypomniał, że obecnie zbliża się 20 rocznica tego dnia, w którym Niemcy sudeccy wbrew własnej woli wcielili do Czechosłowacji.

Chcemy wyjaśnić nasze żądania — zakończył swe przemówienie poseł Frank — żądania, które musimy postawić państwu i czeskiemu rządowi. Na wniosek mówcy kongres postanowił wysłać telegram holdowniczy do kanclerza Hitlera.

Dr Kreissl przedstawił z kolei upomnienie Niemców w samorządach oświadczając, że prawa ludności nie mieckiej są stale ograniczane.

Dr Sebekovsky uskarżał się na prześladowania Niemców przez władze czeskie w wyniku ustawy o ochronie państwa, która daje czynnikom administracyjnym i wojskowym w t. zw. strefach granicznych szerokie uprawienia. Prześladowania te wywołują rozgorczenie wśród Niemców sudeckich. Mimo ucisku, Niemcy bronią się uparcie przeciwko utracie swego stanu posiadania. Hasłem Niemców sudeckich jest: **żadnego porozumienia**

### Pierwszy attache wojskowy Polski w Kownie



Plk. dypl. Leon Miłkiewicz-Zółtek, mianowany pierwszym attache wojskowym Państwa Rzeczypospolitej w Kownie.

### Pociąg ugrzązł w śniegu pod Nakłem

POZNAŃ (Pat.) Z Kcyni donoszą, iż ostatnio szalała tam gwałtowna śnieżnica, która zasypała do tego stopnia tor kolejowy, że poranny pociąg Kcynia—Nakło ugrzązł w zaspach śnieżnych.

Telegraficznie sprowadzono pociąg ratunkowy, który oczyścił tor i umożliwił uruchomienie pociągu.

### Polska prowadzi 3:1

w drugim dniu meczu tenisowego z Niemcami

WARSZAWA. (Pat.) W drugim dniu meczu tenisowego Polska—Niemcy o puchar ambasadora Rzeszy von Moltke'go rozegrano grę podwójną parą i grę mieszaną.

W grze podwójnej panów para niemiecka Goepfert — Beuthner pokonała parę polską Baworowski — Spy

chała w stosunku 6:2, 6:4, 5:7, 0:6 7:5. W grze mieszanej para polska Jędrzejowska — Baworowski wygrała z parą niemiecką Enger — Dettner w dwóch setach 6:3, 6:2.

Po drugim dniu Polska prowadzi 3:1.

### Trzęsienie ziemi w Turcji wciąż się powtarza

STAMBUL. (Pat.) Silne wstrząsy podziemne dają się znów odczuć w okręgu Kirszel. W okręgu Cziczak Dag wstrząsy były niezwykle silne.

Trzęsienie ziemi w tym okręgu zniszczyło 14 wsi. W 70 innych wsiach szkody są b. znaczne. Tysiące ludzi obozuje w polach.

z czeskim imperializmem, który prowadzi nie do pokoju, lecz do wojny.

Przewodca grupy parlamentarnej partii Niemców sudeckich Kundt oświadczył, iż położenie prawne Niemców sudeckich w Czechosłowacji jest sytuacją obywateli drugiej klasy. Niemcy odrzucają udział na naród państwowy i mniejszość. Uznają tylko rzeczywiste równouprawnienie narodów i grup narodowościowych. którym przysługuje niewątpliwie prawo samookreślenia.

### Partia sudecko-niemiecka ma 6.000 motocykli

MOR. OSTRAWA. (Pat.) Jak donosi „Czeskie Slovo”, partia sudecko-niemiecka posiada w swym majątku 6.000 motocykli, których używa do służby kurierskiej w Czechosłowacji.

Rok zał. 1882

# BRANKA

Fabryka CUKRÓW, CZEKOLADY i KAKAO

S. A. we LWOWIE

Stan zatrudnienia: 600 urzędników i robotników.  
Produkcja obejmuje wszystkie działy przemysłu cukrowniczego.

ODDZIAŁ W WILNIE: **Niemiecka 33**

Telefon 27-84

## Odezwy kierownictwa Z M P do członków Związku

WARSZAWA. Kierownictwo główne Związku Młodej Polski zwróciło się do wszystkich członków Związku z odezwą następującej treści:

„Jerzy Rutkowski wraz z grupą członków, skupionych w kierownictwie Z. M. P., a podlegających obecnemu ośrodkowi dyspozycji politycznej, zdradził ideę współpracy i nierozważalnej więzi młodzieży narodowej z obozem legiono—żołnierskim.

Wielkie cele ideowo—wychowawcze Związku Młodej Polski zostały w ten sposób podważone przez p. Rutkowskiego i jego wspólnikom doraznym interesom politycznym. Grupy osób, wbrew podstawowemu założeń organizacji, opartej na deklaracji ludowej i czerwonej O. Z. N.

Na deklarację tę składali przyrzeczenie organizacyjne wszyscy członkowie Związku Młodej Polski, — zwołani od tego przyrzeczenia może tylko Szeł Obozu Zjednoczenia Narodowego. Każde samowolne wystąpienie — to zdrada i dywersja.

W dobie olbrzymiego wysiłku Polski nad skonsolidowaniem swego aktywu narodowego, w pobliżu czekających nas prób dziejowych, odżyła „niestety, dawna przywata i zdrada interesu ogólnego, maskowana szumnymi słowami patriotycznymi, z za których wzięta cyniczne pospolite warcholstwo.

Gdy Wódz Naczelny wezwał całą młodzież do zwrócenia szeregów dla budowy siły wojennej i wielkiej przyszłości Polski, znalazł się wśród Polacy, którzy — z imieniem Naczelnego Wodza na ustach — systematycznie nadużywali jego zaufania.

Spotkać się to musiało z ostrą reakcją czynników, czuwających nad zdrowiem wielkiego ruchu młodych i z potępieniem niedawnych współkolegów, wierznych sztandarom organizacyjnym.

W wyniku tej reakcji rozpoczęto prace Kierownictwa Związku Młodej Polski w zmniejszonej obsadzie, by naprawić szkody i wielokrotnie wysiłki, prowadzące do wielkiej, potężnej i sprawiedliwej Polski.

Kierownictwo Związku uczynił wszystko, by nie powtórzyła się zdrada sztandarów organizacyjnych i opuszczenie placówki, którą każdy uczelny narodowiec powinien bronić wszystkimi swoimi siłami. Koleżdy, ostrze-

żamy was przed balamutą i dywersyjną akcją rozłamowców, którzy będą chcieli wykończyć wasze przywiązanie do organizacji, sadużując jej nazwy do akcji rozbiłkającej

Od wszystkich niemal okręgów i obwodów Związku napływają depesze i listy oraz zgłaszają się delegacje związkowców i władz terenowych, podkreślając jednolitą i niezachwianą postawę w szeregach Związku Młodej Polski, jako awangardy narodowego ruchu młodych — O. Z. N.

Ta jednolitość opinii związkowców, podważana przez wysłanników grupy dywersyjnej, która nie cofa się przed żadnymi środkami dla dopięcia swego celu, działając kłamstwem, intrygą i podstępem, jest tym najmocniejszym pewnikiem, że postawa organizacji, jako całości i jej praca nie ulegnie ani na moment zahamowaniu.

W imię wielkich zadań Związku Młodej Polski i całego młodego pokolenia, kierownictwo wzywa wszystkich związkowców do nierozerwalnej wiary do szeregów i do walki z otwartą przybitką o narodowe ideały Polski

Odezwę podpisał kierownik główny Z. M. P.

Mjr. Edmund Galinał.

WARSZAWA. Kierownictwo główne Związku Młodej Polski wydało do wszystkich członków Z. M. P. następującą odezwę:

„Koleżanki i Koleżdy. Zaszedł fakt bolesny i oburzający. Dywersja wkradła się w nasze szeregi. Grupa ludzi zajmujących do ulęganą kierownicze stanowiska w naszej organizacji a podporządkowana Innemu ośrodkowi dyspozycji politycznej, nie mającej mu nic wspólnego z ideą Obozu Zjednoczenia Narodowego, usiłowała wywołać wśród nas chaos i dezorganizację. W chwili, gdy na gruncie nowoczesnego, pionierskiego na ejonalizmu poczują się łączące różne, dotychczas nie związane ze sobą a nieraz nawet walczące się organizacje młodego pokolenia — w tej właśnie przełomowej chwili został wydany przez ośrodek stojący na zewnątrz Obozu Zjednoczenia Narodowego i Związku Młodej Polski rozkaz rozpoczęcia akcji dywersyjnej.

### Kierownicy oddziałów Z M P w Warszawie potępiają p. Rutkowskiego

WARSZAWA. (Pat.) Związek Młodej Polski komunikuje:

W dniu dzisiejszym o godz. 19 przy ul. Wiejskiej 11 odbyła się odprawa kierowników oddziałów i grup Z M P m. st. Warszawy z udziałem 51 kierowników, pod przewodnictwem zastępcy mgr. Galinaty p. H. Pużewicza. Po długiej dyskusji, zebrani o godz. 21.10 jednogłośnie uchwalili podporządkować się prawdziwemu kierownictwu Z M P, potępiając jedno-

### Wojska powstańcze zajęły m. Aliaga

SARAGOSSA. (Pat.) Wojska gen. Varela, które zaatakowały w sobotę rano pozycje rządowe na froncie 80 km na południe od Montalban, przewały w trzech miejscach linię frontu. Trzy kolumny, które wyruszyły jed-

nocześnie z Molinos, z Valde Conejos i z Fuentes Calientes, posuwały się marszem koncentrycznym w kierunku Aliaga, która została zajęta o godzinie 18.

### Paets wybrany prezydentem Estonii

RYGA. (Pat.) Przebieg wyborów prezydenta Estonii śledzony jest w całej Estonii z dużym zainteresowaniem. Ulice Tallina przybrane są flagami i w oknach wystawione są portrety prezydenta Paetsa i generała Laidonera.

Dziś odbyło się zebranie parlamentu, rady stanu i rady elektorów, wybranych przez samorządy. W izbie deputowanych zostały wystawione dwie kandydatury, a mianowicie obecnego prezydenta Paetsa i prof. Tennonsona

W głosowaniu prezydent Paets otrzymał 65 głosów na 80 ogólnej ilości, a prof. Tennonson 14. Powstrzymał się od głosowania 1 poseł.

W radzie stanu gen. Laidoner zaproponował kandydaturę prezydenta Paetsa, a drugiej kandydatury nie wystawiono. Na 38 głosów prezyden-

Paets otrzymał 36 głosów. Powstrzymało się od głosowania 2.

W radzie elektorów była tylko kandydatura prezydenta Paetsa, który otrzymał 113 głosów na ogólną ilość 120.

Jutro odbędzie się uroczyste posiedzenie wszystkich 3-ch instytucji to jest parlamentu, rady stanu i elektorów, na którym zostanie definitywnie zatwierdzony wybór prezydenta.

### Nowy rząd nankiński przejmując administrację cel w Szanghaju

TOKIO. (Pat.) Prasa donosi z Szanghaju że „rząd odrodzenia Chin” w Nankinie zdecydował się przejąć administrację cel w Szanghaju, nie czekając na wynik układów, prowadzonych w tej sprawie w Tokio z reprezentantami władz brytyjskich.

Ta zmiana stanowiska rządu nankińskiego nastąpiła — jak stwierdza prasa — na skutek odniesienia wrażenia, że władze brytyjskie umyślnie wpływają na przedłużenie rokowań.

„Nici Nici Szimbun” donosi, że rząd w Nankinie zamianuje niezwłocznie „nadzwornika cel”, który będzie wchodził w skład generalnego inspektora brytyjskiego.

### Ameryka rozszerza Kanał Panamski

WASZYNGTON. (Pat.) Rząd federalny porucił projekt zbudowania między oceanicznego kanału przez terytorium republiki Nikaragua, jako niepraktyczny ze względów zarówno wojskowych, jak i finansowych. Natomiast departament stanu, wojny i handlu wystąpił ze wspólnym memoriałem, w którym żądają 200 milionów dolarów na pogłębienie i rozszerzenie kanału Panamskiego. Memoriał wykazuje, że koszt budowy nowego kanału przez terytorium republiki Nikaragua wynosiłby milion dolarów, a jego konserwacja dziesięć milionów dolarów rocznie.

### Wyrok w procesie 39 komunistów w Warszawie

WARSZAWA. (Pat.) W trwającym od dłuższego czasu w Warszawie procesie 39 komunistów, którzy tworzyli „Wydział wojskowy K. P. P.” zapadł wczoraj o g. 12 w południe wyrok.

Główny oskarżony Aleksander Zawadzki skazany został na 15 lat więzienia, 8 oskarżonych, w tym 4 kobiety sąd skazał na kary od 10 do 12 lat więzienia. Reszta oskarżonych sąd skazał na mniejsze kary więzienia, 4 oskarżonym sąd zawiesił karę, a 6 uniewinnił.

### Schmelling będzie walczyć z Joe Lousem o mistrzostwo świata

NOWY JORK. (Pat.) Po zwycięskim meczu Schmellinga nad Dudasem, managerowie amerykańscy przystępują do organizacji spotkania o tytuł mistrza świata wszystkich wag pomiędzy Schmellingiem a Joe Lousem.

Mecz rozegrany zostanie w Nowym Jorku lub w Chicago, w dniu 22 czerwca br. Ostateczna decyzja co do miejsca rozegrania tego meczu zapadnie wkrótce.

### Skradli obrazy wartości 2.500.000 zł.

LONDYN. (Pat.) W nocy z piątku na sobotę skradziono z zamku Chilhham około Cantorbery pięć obrazów słynnych mistrzów, łącznej wartości 100.000 funtów sterlingów. Są to: „Saskia przed lustrem” Rembrandta, oceniany na 50.000 funtów, „Day Clerges” i „Pił” Cainsborougha, „Hrabia Suffolk” Reynoldsa i „Człowiek z psem” Van Dycka.

### Kronika telegraficzna

— Koleje bułgarskie zamówiły w hutach okręgu chorzowska—świętochłowickiego 2 tys. ton szyn. Równocześnie wspomniane huty otrzymały zamówienie z Argentyny na 1 tys. ton szyn. Łączna wartość obu zamówień wynosi około 1 mil. złotych.

— Zakończyły się w Charbinie zawody w hokeju lodowym o mistrzostwo tego miasta. W zawodach startowały drużyny polska, japońska, mandzurska i rosyjska. W finale drużyna polska pokonała zespół rosyjski, zdobywając mistrzostwo Charbinia.

### 30 b. m. posiedzenie koła parlament. OZN

WARSZAWA. (Pat.) Dnia 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem sen. Dąbkowskiego posiedzenie zarządu Koła Parlamentarnego OZN. Na posiedzeniu tym ustalono porządek obrad plenarnego posiedzenia Koła, które odbędzie się w sobotę dn. 30 bm. o godz. 12.30.

Omówiono też zagadnienia, zwią-

żone z nadchodzącą sesją nadzwyczajną parlamentu.

### Ks. Hlinka ciężko chory

PRAGA. (Pat.) „Ceska Slovo” donosi, że przewodca autonomistów słowackich ks. Hlinka zapadł ciężko na zdrowiu.

# Wojna czy pokój?

## Droga i życie — Morze i ocean — Problem hiszpański — Paryskie nastroje — Osie i bloki — Co mówią Niemcy? — Dwie drogi — Bomba „Dziennika Poznańskiego”

Prasa przypomniała sobie ostatnio dwa zdania, wypowiedziane w okresie napięcia między Włochami i Anglią. Zdania te brzmią:

— Dla Anglii Morze Śródziemne to kwestia drogi (via) w świat — po wiedział Eden.

— Dla Włoch Morze Śródziemne to kwestia życia (vita) — oświadczył w odpowiedzi Mussolini...

Ponieważ oba zdania zawierają pewne jądro prawdy zagadnienie Morza Śródziemnego musi być rozwiązane. Zagadnienie to skomplikowała sprawa hiszpańska, boć nieinterweniującym interweni...

### Cicho sza

## Piórko z kaczego ogona

W ostatnim numerze czasopisma „Gdzie to gdzie zagrały trąbki myśliwskie” znajduje się taka korespondencja:

Kilka dni temu otrzymałem reklamę nowoutwartego zakładu preparatorskiego w Wilnie pod kierownictwem niejakiego p. Leona Kalkusa.

Ponieważ we wspomnianej reklamie były umieszczone fotografie wypchanego żubra i rysia, stanowiących własność Pana Prezydenta R. P. i s. p. Marszałka, jako wykonane przez p. Kalkusa Leona, wówczas, gdy takowe były wykonane przez p. Franciszka Kalkusa we Lwowie, przeto napisałem do p. Franciszka Kalkusa z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy.

S. K. Wolański.

Wyjaśnienie pana Franciszka Kalkusa brzmi jak następuje:

I. Oświadczam, że pracując od roku 1909 stale we Lwowie, jestem stałym preparatorem Muzeum im. Hr. Dzieduszyckich i nie mam zamiaru wogóle w przyszłości wyjechać ze Lwowa.

II. Fotografie okazów pochodzą z mojej pracowni, jednak zostały nadrużone.

III. Głowa żubra została wykonana przez s. p. mego Ojca Franciszka Kalkusa we Wiedniu w roku wielkiej wojny dla jednego z oficerów armii austriackiej, który upolował żubra w puszczy Białowieskiej i dzięki moim staraniom przyślany został do Polski i znajduje się obecnie w puszczy Białowieskiej w posiadaniu Skarbu Państwa.

IV. Rysia wykonałem na zamówienie P. prezydenta Miasta Łuniniec jako Dar Obywateli Miasta Łuniniec w dniu Imienia P. Marszałka J. Piłsudskiego w roku 1933 i znajduje się obecnie w Warszawie w Belwedrze w Muzeum pamiętek po Marszałku Polskim.

Obok tej korespondencji znajdujemy rysunek przedstawiający kilku myśliwych strzelających w niebo, pieszka siedzącego na ziemi (być może wypchanego przez pana Franciszka Kalkusa we Lwowie w firmie A. Sokołowski) a poniżej taki oto tekst ogłoszenia:

Skład broni i amunicji A. Sokołowski Wilno, Św. Józefa 9.

Uprzejmię zawiadamiam, że przyjmuję do preparowania wszelkie okazy zoologiczne, które wykonuje się pod kierunkiem znanego preparatora p. Kalkusa ze Lwowa.

P. Kalkus preparował liczne okazy dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, dla Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz dla innych znanych osób i posiada liczne medale otrzymane na wystawach światowych.

A jeszcze niżej wypchana przez pana Kalkusa we Lwowie w firmie A. Sokołowski w Wilnie głowa żubra.

W tymże numerze popularnych „Trąbek” znajdujemy zachwyty nad zręcznością ogłoszeniową wydawnictwa „Myśliwy” w Poznaniu. Niestudnie, niestudnie! I w Wilnie mamy jaki taki zmysł reklamowy. Podsuwa mi doskonale temat do rubryki „Trąbek” p. t. „Piórka z kaczego ogona”.

Rola recenzenta teatralnego jest niesłychanie miła i pożyteczna — nie chcę przez to bynajmniej ubliżyć Maślińskiemu. Ale zwracam mu uwagę na doskonały wzór do naśladowania. Wartość tak kroczący za prawdą stoletnią. W jednym z ostatnich numerów „Codziennej Gazety Handlowej” czytałem w recenzji teatralnej takie oto głębokie spostrzeżenia:

Odwieczna historia perypetii, tym razem trzech rogaczy, którzy z przypawionymi sobie rogami szukali zbawienia w romantycznych przygodach, znalazła na scenie teatru „Wielkiej Rewili” opracowaną nie pełne werwy i rozmachu, sylwetki zaś oparte nie na kościec psychologiczny, ale raczej na przyklejonych banałach i jak na nasze czasy sztucznego starego dowcipu zdobyły sobie weale rzecznych komizm promieniących wykonawców w osobach: Antoniego Fernera, Władysława Waltera, Józefa Orwida i Wojciecha Ruszkowskiego.

Można stwierdzić z prawdziwą przyjemnością, że odwieczna historia bufonady i tuptu znalazła w tej recenzji opracowanie pełne werwy i rozmachu, całość zaś recenzji jest oparta na przyklejonych banałach i zdołała sobie weale rzecznych i komizm promieniącego wykonawców w osobie czcigodnego recenzenta. A. A. A.

chodzi przeciwko właśnie o Morze Śródziemne — nie zaś o Franco czy czerwonych. Anschluss przyspieszył dojrzewanie owoców porozumienia. Sytuacja Anglii bowiem wielce się zmieniła od czasu wojny abisyńskiej. Pisze o tym „Gazeta Polska” w artykule poświęconym Oceanowi Indyjskiemu:

Mimo nastawień brytyjskiej polityki do przeciwdziałania usadowieniu się na tych wybrzeżach potężnych na morzu mocarstw — ostatnim osiągnięciem czego była eliminacja sił Niemiec — zafarg abisyński wiele w tym zmienił. Jeżeli wprawdzie Włochy od dawna już wadały abisyńskim wybrzeżem to jednak dotychczasowe jego odcienie od własnego zaplecza pozabawiało go wszelkich gospodarczych i militarnych wartości. Obecne uzupełnienie tych, nie dysponujących bogactwem i możliwościami, a dotychczas rozłączonych krajów, olbrzymim zapleczem, otwierającym drogę do rozmaitych użytkownikom zwiększy znaczenie portów i baz obu ich wybrzeży.

Dodawszy do tego problem hiszpański staje się jasne, że Anglia musi albo zniszczyć Italię, albo się z nią porozumieć. Pierwsze jest niemożliwe, pozostaje więc drugie.

Italia natomiast musi mieć otwarty Suez. — I znowu pozostaje jej albo wydarzenie Suezu Anglii, albo porozumienie się z antagonistą. Ponieważ pierwsze było niemożliwe, pozostaje to drugie. Stąd porozumienie włosko-angielskie uspokaja w znacznej mierze jeden z niezmiernie czułych i drażliwych problemów dzisiejszej polityki międzynarodowej, zwłaszcza że dochodzi do tego jeszcze zarysowujące się dziś porozumienie francusko-włoskie. Korespondent „Kuriera Warszawskiego” przetelefonował swą radą władomości, w której stwierdza, że: **Ogólnie podkreśla się, że nastroje**

towarzyszące rozpoczęciu rozmów, są tak w Paryżu, jak i w Rzymie, doskonałe. Prasa przypomina też, że Mussolini stwierdził w jednej ze swych mów, wygłoszonych w listopadzie 1936 r. w Mediolanie, iż między Włochami a Francją nie istnieje żadne istotne kwestie sporne. Obecne rokowania będą miały raczej na celu rozwiązanie pewnej psychozy, niż regulowanie konfliktów

W prasie polskiej również znajduje się wiadomości uspokajające. „Kurier Poranny” pisze bardzo optymistycznie:

Są to pierwsze od wielu lat rozmowy, mające zadania przede wszystkim pokojowe, a nie tylko szukanie partnera do przyszłej rozgrywki na polu walk.

Europa, podzielona i pokratkowana na przeróżne bloki ideologiczne i ugrupowania przy „osiach”, zaczyna szukać porozumienia, stara się, by piętrzące się przeciwieństwa obalić, nie szukając rozwiązania tylko w jakże zawodnych blokach, czy mirażach zbiorowego bezpleczeństwa, lub tylko z bronią w ręku.

I to już wielki krok naprzód po nowej szczęśliwej — wierzymy — drodze dla spraw powszechnego pokoju

Pozostają jeszcze Niemcy. „Kurier Warszawski” tak charakteryzuje nastroje w Berlinie:

Porozumienie angielsko-włoskie nazywają w Berlinie „dzieckiem rozumu i dobrej woli”.

Berlin wyciąga z porozumienia tego następujące wnioski: 1) Włochy uznają za konieczne, jako mocarstwo równorzędne Anglii, i to nie tylko w Europie, ale także na terenie kolonialnym. Dwa Imperia podały sobie rękę. 2) Francja zbliżyła się niewątpliwie do Włoch, albowiem trwałe postanowienia na Morzu Śródziemnym wymagają współpracy i zgody Francji. Będzie to więc dalszy sukces Włoch. 3) W każdym razie w żadnym wypadku — podkreślają to przy okazji z naciskiem — nie ucierpiła oś Rzym — Berlin; przeciwnie, Niemcy same chciały porozumienia między Anglią a Włochami. Oj jest trwałe i pozytywne, a porozumienie włosko-angielskie jest jednym z jej wyników.

Prasa nie tał, że uważa oś Rzym — Berlin za bardziej trwałe od układu angielsko-włoskiego i udowodniła twierdzenie

(Dokończenie na str. 5)

## GILZY PATENTOWANE najwyższej jakości

### Okej — Maskotka — Złota Róża i inne

z dwiema i trzema watkami (nie nasycone szkodliwymi kwasami chemicznymi) uszlachetniają dym każdego tytoniu, absorbują produkty szkodliwe, chronią płuca, zęby i czerwiec, a są tańsze o 50% od wszystkich giliz konkurentów naszych.

Firma chrześcijańska zatrudniająca na wszystkich swoich placówkach wyłącznie chrześcijan

„PRZEMYSŁ GILZOWY” — St. Kamiński i A. Woźniak  
Warszawa, Rymarska 12.

## Uciekinierzy z Hiszpanii



Uciekinierzy z Hiszpanii rządowej przekraczają granicę francuską, niosąc sobie całe uratowane mienie.

### Kronika tygodniowa

## Ustawa, czy surowość?

„Nauka stara była „Szło o jej pełnienie”.

Ile razy jakaś bolączka społeczna wpływa na czoło zagadnień aktualnych, zawsze się znajdują ludzie, którzy chcą leczyć wszystko ustawą. Ustawa i okólniczek to aspiryna i chinina naszego żywota.

Chinina nie pomoże jednak na gruźlicę, ustawa również. Losy ustawy antygruźliczej uchylonej niedawno zdają się świadczyć, że zrozumienie tych prostych prawd naszego życia zaczynają przenikać i do parlamentu i do opinii.

Ale jeżeli nie ma specjalnych aktów prawnych, które by uczyniły po grom mikroboom gruźliczy to co w takim razie powinno być?

Surowość. Nie wystarczy! Poprostu należyte wykonywanie praw już istniejących. Oto szereg przykładów. Na całym świecie istnieje 8-10-godzinny dzień pracy... i prawie wszę-

dzie jest on gwałcony. Istnieją przepisy sanitarne w fabrykach... ale na papierze. Zato w praktyce istnieją piekarnie ręczne z wielogodzinnym dniem pracy.

Oto piękne małe miasteczko tonące w zapachu sadów. Wszystkie okna w nocy zamknięte.

Dlaczego? Czy mieszkańcy są zbyt mało kulturalni?

Nie, poprostu dlatego, że 5-ciu żuликów terroryzuje miasteczko i niewia domo u kogo przyjdzie im ochota buchnąć zegarek. Piątka powinna być całe życie osuszać Polesie, a mieszkańcy spać przy otwartych oknach. Ale jest odwrotnie. Uczciwi, skłonni do gruźlicy, musieli ustąpić pierwszeństwa draniom.

Czy wogóle ten triumfujący drań nie jest głównym siewcą gruźlicy?

Oto kamienica o 34 mieszkańcach, zdawało by się wystarczająca, żeby żyć. Ale w 6 suternach mieści się 6 gniazd gruźlicy, weale nie niszczonej przez ustawy!

Czy nie prościej było by te suterny zlikwidować, zamiast suszyć głowę nad nowymi sposobami walki? Lekarze, zresztą sami nie przestrzegający przepisów higieny, jako pierwsze zalecenie dla gruźlika dają: dobre odżywianie. Ale gruźlik odżywia się źle, zato dobrze pije. Dopomaga mu w tym zgodnie całe społeczeństwo. Ponieważ społeczeństwo lubi sznapsa, więc chwalcę sznapsa mają też powodzenie. Z prasy, z piosenek, z felietonów, ze słuchowisk sączy się apoteoza pijaństwa, a każde kasyno prowincjonalne jest pokazowym przykładem, jak starsza brać rozumie za sady udzielane młodszemu.

To też młodsza brać nie pozostaje w tyle. Nie mówmy już o polityce i samogonie. Ale przecież nawet bogaty chłop pieniędzy na obszerny dom nie wyda. Na północosze ze srebrem będzie spał z prosiakami!

Dajcie więc pokój drodzy filantropi biednym mikroboom Kocha. Doprawdy one są jeszcze najpocześniejsze ze wszystkich siewców gruźlicy. Uleczy gruźlicę może jedynie surowość. Nie lekarz, ale polityk bezwzględny i brutalny, może wytepić gruźlicę, jako chorobę społeczną.

\* \* \*

Przed paru dniami zostały ogłoszone dane dotyczące przyrostu naturalnego. Dane wykazują znaczny spadek. Jest to największe klęska, jaka spotkała Polskę od czasu Jej Niepodległości. Istnieje bowiem pewna norma liczebności dla wielkiego mocarstwa jako granica dolna.



## NA WIDOWNI

### AKTYWNOŚĆ GRUPY 13 MAJA.

W składzie redakcyjnym czasopisma „Czerwone tarcze”, prowadzonym przez działaczy Z. P. M. D. nastąpiły ostatnio radykalne zmiany. Do głosu doszła grupa 13 maja, będąca organizacją grupy młodych pil-sudczyków. Grupa ta usiłuje również oprowadzić sam Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej. W związku z tym mówi się o słabej pozycji przywódców Z. P. M. D. pp. Wrony i Pabisza.

### „WICI” W CYFRACH.

Opracowane ostatnio szczegółowe sprawozdanie „Wici” dotyczące siły liczebnej i działalności tej organizacji. Cyfry te podaje ag. „Kabel”. Według tych zestawień:

„Wici” liczą 3114 kół młodzieży wiejskiej i 93.420 członków, 40 kół posiada własne domy ludowe. W okresie sprawozdawczym przeprowadzono razem 10.034 zebrań, w tym 6266 zebrań organizacyjno-sprawozdawczych i programowych, oraz 3768 zebrań z referatami dyskusyjnymi na tematy społeczno-ideowe, gospodarczo-ustrojowe i kulturalne. 183 koła zorganizowały krótko terminowe kursy, które trwały razem 550 dni, a w których brało udział około 15.000 członków i członkiń! Przy 679 kołach istniały biłoteczki, liczące razem przeszło 40.000 tomów. Prenumerowano razem około 5.000 egzemplarzy różnych pism. Urządzono 1223 widowisk teatralnych.

### „NURTY”

W Krakowie ukaże się pierwszy numer czasopisma „Nurdy” poświęconego zagadnieniom speczno-literackim. Pismo to omawia przede wszystkim zagadnienia wiejskie. Redaktorem pisma będzie p. Stanisław Matysik b. redaktor „Piasta”.

### USTĄPIENIE PREZESA STRONNICTWA NARODOWEGO?

W kołach dobrze zwykle poinformowanych otrzymują, że próbnym okres prezesury adw. Kowalskiego w Str. Narodowym ma się ku końcowi, ponieważ najbliższa rada na czelna ma jakoby dokonać wyboru nowego prezesa.

### PROCES STARZYŃSKI-STUDNICKI 29. B. M. W APELACJI.

Na dzień 29 kwietnia Sąd Apelacyjny w Warszawie wyznaczył termin wielkiego procesu prof. Władysława Studnickiego z prezydentem Starzyńskim o zniesławienie. Jak wiadomo, chodzi tu o słynną broszurę napisaną przez Studnickiego, a wymierzoną przeciwko prezydentowi Starzyńskiemu w związku z jego urzędowaniem na stanowisku wiceministra skarbu, a następnie komisarycznego prezydenta miasta. Referat sprawy w sądzie apelacyjnym objął sędzia Kamieniohodzki. Proces potrwa przypuszczalnie je den dzień.

szone dane dotyczące przyrostu naturalnego. Dane wykazują znaczny spadek. Jest to największe klęska, jaka spotkała Polskę od czasu Jej Niepodległości. Istnieje bowiem pewna norma liczebności dla wielkiego mocarstwa jako granica dolna. Jest nią cyfra 40 milionów. Około tej cyfry waha się liczebność wielkich narodów zachodnio-europejskich.

Polska ze swoim niedawnym przyrostem naturalnym, wynoszącym około 400 tysięcy miała szansę przekroczyć próg wielkiego mocarstwa w latach 1952—1954. Osłabienie przyrostu odsuwa te lata, jeżeli je nie przekreśla.

Czy można się jednak dziwić, że przyrost spada, skoro liczna rodzina i bezdzietna znajdują się na jednej równi prawnej, skoro zdrowa dziewczyna wiejska, która się zapożyczyła, jest w sytuacji gorszej niż kotka, czy inne stworzenie w tym samym stanie? Artykuły w gazetach postępującej na bezbożną propagandę bezdzietności, nie wiele pomogą.

Nie ulega wątpliwości, że i na psychikę osób słabowitych i na psychikę rodzin licznych oddziałuje bezrobocie młodzieży. Ale i w tym bezrobo-

# Sekciarstwo na Polesiu

Jednym z objawów życia społeczno-religijnego na Polesiu jest znaczny rozwój sekciarstwa. Główne masy sekciarstwa rekrutują się z ludności prawosławnej, przy czym na rozpowszechnienie nauki poszczególnych sekt złożyły się czynniki: geograficzne, historyczne i psychologiczne.

Z powodu braku dróg duchowny nie jest w stanie należycie obsłużyć swej religijnej parafii, wskutek czego parafianie szukają namiastki w załatwianiu swych potrzeb religijnych, którą ich chęć nie udziela „prezbiterzy” sekciarscy. Jeśli do tego dodać zagadnienie materialne, tj. wydatną pomoc pieniężną, którą sekta udziela swym nowym adeptom (nie dawna, zrozumiałe będą postępy sekciarstwa i spustoszenia, które ono poczyniło w szeregach wyznawców cerkwi prawosławnej. Nie mniejszą rolę odegrały czasy wojenne. Pozostała na miejscu ludność była pozbawiona pasterzy, to też stopniowo powiększała szeregi sekciarzy ulegając ich propagandzie. Wreszcie mistyczne nastroje, cechujące małokulturalną masę ludu poleskiego, jak również usiłowania w kierunku znalezienia jakiejś „wyższej prawdy”, stworzyły podatny grunt dla propagandy nauki sekciarskiej.

Zgrubsza można podzielić istniejące na terenie Polesia sekty na racjonalistyczne i mistyczne. Do pierwszych mogą być zaliczeni szlundo-baptyści, adwentysty, sobotnicy, badacze Pisma Świętego; do drugich — zielonoświątkowcy i syjonisci muraszkowcy.

## SEKTY RACJONALISTYCZNE

**Szlundo-baptyści.** Sekta ta, jak i inne sekty o charakterze racjonalistycznym, powstała w XVI wieku z skrajnych odłamów kościołów reformowanych (luteranizm, kalwinizm i in.). Prześladowana w Europie znalazła schronienie w Ameryce i stała się kolportowała swą „naukę” do krajów starego kontynentu. Nauka szt.-bapt. polega na odrzuceniu strony obrzędowej z życia religijnego, przyczem ze wszystkich sakramentów szt.-bapt. utrzymali jedynie chrzest i eucharystię i to tylko w postaci ilustrowanych Ewangelię symbolów. Na Polesiu szt.-bapt. stanowią większość wśród sekciarstwa i liczba ich sięga 6160 osób (wobec 5803 z roku ub.), wykazując wzrost, który trzeba odnieść na karb naturalnego przyrostu ludności. Największe ugrupowania ich znajdują się w pow. brzeskim i kobryńskim.

**Adwentysty.** Nieliczna ich grupa (wszystkiego 38 os.) rozrzucona jest w pow. pińskim i dromiskim. Jeszcze w roku ub. statystyka podawała liczbę adwentystów na 80. Będąc odłamem szt.-bapt., adwentysty nie uznają istnienia nieśmiertelnej duszy u człowieka i wierzą, w mające niebawem nastąpić przyjście Zbawiciela i rychły koniec świata. Inna gałąź tej sekty, występująca pod nazwą **sobotników**, różni się od adwentystów tym, że za dzień świąteczny uważa sobotę, wskutek czego nosi jeszcze nazwę „adwentystów 7-go dnia”. Liczba ich dochodzi do 410, za mieszkujących przeważnie na terenie pow. pińskiego i koszyrskiego. W porównaniu z rokiem ub. (424 os.) ilość wyznawców tej sekty nieznacznie zmniejszyła się.

Wreszcie **badacze Pisma Świętego** pomimo wspólnych ze szt.-bapt. założeń nie uznają równości osób Św. Trójcy przez co bliższy są do herezji neariańskiej. Po za tym błędne komentowanie Pisma Św., za znawców którego chcą uchodzić stawia ich w szeregach niebezpieczniejszych wrogów religii powszechnych.

ciutki taki sam paradoks, jak w akcji antygruźliczej. Z jednej strony mamy nadmiar młodzieży bezrobotnej, a z drugiej brak fachowców.

Szkolnictwo nasze jest zbyt abstrakcyjne. Szkoła powszechna na wsi powinna być szkołą rolniczą, a w mieście rzemieślniczo-mechaniczną. Dziś, kiedy wstępujemy w okres 7 lat łustych, po 7 chudych, jest właśnie czas na wyposażenie i rozbudowę szkolnictwa w duchu zawodowym, na stworzenie kursów bezpłatnych, uczących jakiegoś fachu, każdego młodzieńca.

Nauczyciel westchnie w tym miłoścu i powie: nigusują, słabo słucha, zbyt wiele mojej energii wychodzi na rzecz tak elementarną, jak wprawdzenie dyscypliny.

Znowu tedy doszliśmy do starej zasady surowości. Do słuszności niekiewiczowskiego zdania: „nauka stała się szło o jej pełnienie”.

Niektórzy ludzie pojmują surowość, jako represję. Jest to błąd za sadniczy. Surowości to dobry przykład od góry, to dobry przykład, o party na słusznym prawie.

Ale słuszne prawo jest b. często prawem dawnym. Należy je tedy po prostu wypełniać. Walka z gruźlicą w Polsce, nie może być tylko dziełem szpitalnictwa, ale przede wszystkim inspektoratów pracy.

Kazimierz Leczycki.

Znikoma ilość wyznawców (109 os.) rozproszonych na terenie całego województwa powoduje, że nie posiadają oni żadnego wpływu.

## SEKTY O CHARAKTERZE MISTYCZNYM

Sucha „nauka” racjonalistów nie dała należytego zaspokojenia potrzeb wewnętrznych niektórym adeptom sekciarstwa to też stopniowo wylania się w obrędy dach poszczególnych sekt element o za barwieniu mistycznym. Mistycyzm tych ugrupowań religijnych przyjął jednak sprężone, dostosowane do poziomu i stopnia inteligencji ich członków formy. Siłunko wo liczna grupa, nosząca nazwę **zielonoświątkowców**, występuje w większych zrzaszaniach na terenie całego województwa i wykazuje tendencję wzrostu (5547 wyzn. wobec 4856 z roku ub.). Zebrania tego ugrupowania noszą charakter rozpowszechnionej w Rosji sekty „prygunów”. Kulturowane są tańce, śpiewy, historyczne wykrzyki i orgie seksualne. Nazwę swą biorą od 2-go dnia Zielonych Świąt, kiedy cerkiew prawosławna święci pamięć zejścia Św. Ducha na Apostołów. Druga

liczebnie niewielka sekta z tej grupy nosi nazwę **syjonisci-muraszkowcy**. Założycielami jej są niejaki Muraszko, podający się za „proroka Eliasza”, wraz z kochanką swą, Olgą Kyryczuk, która nosi miano „matki Syjonu”. W praktykach swych Muraszko posunął się do granic kolizji z obyczajowością i prawem, wobec czego sekta uważana jest za nielegalną. Liczba „muraszkowców” pomimo to wzrasta, — zeszlatoroczne statystyki oceniały ją na 157 os., natomiast w roku bież. liczą 373 członków.

## INNE UGRUPOWANIA RELIGIJNE

Aby mozaika struktury sekciarskiej Polesia była kompletna, trzeba jeszcze wymienić pewne ugrupowanie, które nie zerwały łączności z dogmatyką i obrzędowością religii powszechnych. Do tych trzeba odnieść **Illińców** i **Hodurowców**. Pierwsi — uważają się za prawosławnych i czczą ks. Jana z Krzesztatu na równi ze Św. Trójcą. Drudzy są odłamem Kościoła Katolickiego, odprawiającym nabożeństwa w języku polskim. Liczba Illińców na Polesiu wynosi 45, Hodurowców 105.

Set.

## Marynarska rodzina



Na zdjęciu Wiliam Payne, 24-letni marynarz angielskiej floty wojennej ze swoimi czterema synami, z których najstarszy liczy zaledwie 6 lat.

# Możliwości porozumienia Hitlera ze Stalinem

(Dokończenie ze str. 1)

sarstwem Niemieckim stanowiły podstawę zasadniczą polityki. Stanowisko takie ówczesnej Rosji znajdowało przychylny rezonans w duszy kanclerza Bismarcka, który sterował Rzeszą Niemiecką, uważając również porozumienie z Rosją, jako punkt wyjściowy orientacji międzynarodowej Niemiec.

Cała bieda jednak polega na tym, że stanowiska dwu zainteresowanych państw w ich strukturze wewnętrznej względem siebie, były zgoła różne przed 50 laty, niż obecnie. Niemcy pozostawali wówczas, jak i obecnie państwem i narodem europejskim. Snują one współcześnie nić swe go życia w nawiązaniu do przeszłości niemieckiej; często może pranie mieckiej z epoki, gdy militarna organizacja szczeptów germańskich rzeźbiła psychikę przyszłego narodu.

Rosja carska rządzona w omawianej epoce w trzech czwartych przez ludzi o pokroju zachodnim, a w tej liczbie głównie własnie przez Niemców bałtyckich, starała się i mogła zbliżyć do Europy w wielu przynajmniej dziedzinach życia, jeżeli nie we wszystkich. Była ona podówczas dla Rzeszy kontrahentem równorzdnym.

Dziś dawni partnerzy stracili w dużej mierze i tracą nadal coraz zupełnie wspólny język porozumiewania się i porozumienia. Bowiem każda umowa dwu państw wspiera się, po za rachunkiem sił i oceną kierunku wzajemnych interesów, na **niemy niernym** a koniecznym pierwiastku **zaufania**. Otóż powyższe imponderabilium pomiędzy dzisiejszą Rosją a dzisiejszymi Niemcami mierzy się wartością równą zeru.

Tragedią Stalina, jako typowego azyaty, a równocześnie dyktatora wielkiego państwa jest, że nigdy tego zrozumieć nie potrafi i do rozważań swych nie wprowadzi. Stalin oparł ży-

cie Sowietów na takich metodach cywilizacyjnych, które żadnemu państwu europejskiemu nie pozwolą współżyć z nim na stopie równorzdnosci.

Inną, równie istotną trudnością w urzeczywistnieniu planów Stalina — o ile są one takimi, jak je odsłania gen. Kriwickij — byłaby wciąż rosnąca organiczna sprzeczność interesów dzisiejszego Związku Sowieckiego oraz dzisiejszej Rzeszy w basenie Czarnomorskim: na Ukrainie i Kaukazie.

Ukraina stała się pod rządami Stalina w Związku Socjalistycznych Republiki Sowieckich państwem — pro letariuszem, wysysanym do szpiku kości przez burżuazję — Wielkorosję. Świadomości tego faktu przenika coraz powszechniej do świadomości zdolniejszych przedstawicieli pracującego ludu ukraińskiego. Nie mogę dać: „i do inteligencji ukraińskiej”, gdyż ta została wyteplona dosłownie bez reszty w ostatnich czasach.

Powyższy stan rzeczy zaciążył i ciążyć będzie coraz istotniej na bieżących interesach ZSRR również i w jego życiu międzynarodowym. Niemcy Hitlera stają — skąd inąd — wobec faktu gigantycznych zbrojeń Wielkiej Brytanii na morzu i w powietrzu, jak również wobec podążających za nimi takichże zbrojeń Francji. Nie stanowi to zapowiedzi do prawdopodobieństwa większych ustępstw kolonialnych na rzecz Niemiec ze strony obu powyższych mocarstw, rozporządzających przede wszystkim losem kolonijalnej ludności naszego globu.

Wydaje się przeto coraz prawdopodobniejszym, że nie w kompromisie z Sowietami a w zwycięstwie nad nimi może widzieć Trzecia Rzesza za spokojenie swych palących potrzeb zapoatrzenia w surowce rolnicze i przemysłowe. Należy zaznaczyć, że głód Niemiec cesarskich w powyż-

## ŻART NA STRONIE

### Forma i treść

Lubimy przy byle okazji: unosić się na temat przerosu formy nad treścią. Stuszenie... Jednocześnie jednak przy byle okazji nie dostrzegamy tego przerosu w dziejach dni: powszednich.

Zdaje się, że kiedyś w jakiejś formie była zawarta treść, potem treść najnieśluszniej — jako „sama” — wyparowała została forma. Jeśli z tego zaczniemy zdawać sobie sprawę, robi się i śmiesznie i smutno zarazem.

Proszę: takie choćby pukanie do drzwi. Pukamy w nie, aby usłyszeć z wnętrza głos pozwalający nam na ich otwarcie, aby usłyszeć owo „proszę” (studenci mówią: wleź!).

Łuż to naszych znajomych o tym za pominął Popukał taki i hop do pokoju, mimo, że akurat mogliśmy mu dopiero po chwili na to pozwolić, mimo, iż chcieliśmy mieć parę sekund na uprzągnięcie stołu, czy też na przelotne przeglądnięcie się w lustrze...

Przychodzę do kawiarni. Upatruię stolik, na którym leży interesujący mnie w-

tej chwili tygodnik. Nim zdążyłem upla sować się przy stoliku, już ten tygodnik zainteresował także jakiegoś „okulami ka”, siedzącego koło pieca. Doskakuje chwytając pismo i dopiero wiedzą zdawkową wysłina:

— Czy można?

I jak mu tu odpowiedzieć negatywnie, kiedy on już ten tygodnik w ręku trzyma! Można, można, człowieku w okularach..

Drobne niedokładności, występujące nagminnie. Oto najbardziej niewinne kwiatki z atlasu sposobów naszego wyrażania się: „Dziękuję pięknie, dziękuję grzecznie”. Nonsensy. Wystarczy powie dzieć „dziękuję”, a to „grzecznie” trzeba — jeśli już tak przy nim chcemy się uprzeć — czynem zastąpić (jeśli uczniem — szarpnięciem nóżki; jeśli jakimś dyrektorem — poklepaniem po ramieniu; jeśli foxterierem — polizaniem pani po ręku). Co innego, gdy się mówi „dziękuję bardzo”.

Pisze ktoś „zawiadamiam uprzejmie” — wygląda to albo na reklamowanie swojej uprzejmości, albo też na podkreślenie wyższości (choć z siebie kretyn, a jednak zawiadamiam uprzejmie!), oczywiście, mimowolnie i mimowiednie...

W jadłodajni np. męczą się nad bełsztykiem z buraczkami.

Jakiś pan z łysiną, zajmujący sąsiedni stolik, wstaje i podchodzi do mego. Patrząc na solniczkę, mówi:

— Czy mogę pana poprosić o sól?

— A dlaczegoż, może mnie pan poprosić o sól!

Pan z łysiną czuje się zaskoczony. W oczach jego zjawia się zdziwienie. Rękę zawczasu wyciągnął po solniczkę cofa... Wreszcie opanowuje sytuację:

— Ja chciałem pożyczyc solniczkę..

bo na moim stoliku nie ma...

— Ach, solniczkę pożyczyc! Ależ proszę bardzo, trzeba było o tym od razu powiedzieć...

—o—

## W RESTAURACJI

— Czy w jadłospisie są potrawy, zawierające witaminę „C”?

— A jakże! W mojej restauracji znajdziesz pan wszystkie witaminy w potrawach, od „A” do „Z”.

## TEŻ POCIECHA

— Mów sobie co chcesz, ale przy-ciasne kamazse mają swoje zalety!

— Czyżby?

— Zapomina się o wszystkich innych smartwieniach!

## FLIRT

— Zna się pan na flircie?

— Nie. Wydawało mi się, że się znam trochę na tym, ale skończyło się na ożenku.

## NA CZASIE

Jeden z polityków francuskich obserwując przebieg kryzysu rządowego w związku z polityką Rzeszy, — rzekł:

— Dyplomaci postępują, jak bankierzy, wystawiając weksle na armaty.

## NASZE DZIECI

— Cóż, Piotrusiu, czy nauczyciel zauważył, że pomagałem ci w rozwiązywaniu zadania?

— Nie wiem, tatusiu.

— A co powiedział?

— Że jestem codziennie głupszy!

## PRZYJACIOŁKI

— Kochana Eweciu, nie widziałysmy się chyba sto lat! Ale postarzałaś się!

— Naprawdę? Ciebie również nie poznałabym, gdyby nie to, że masz na sobie ten kostium z przed dziesięciu lat!

## TRUDNA SYTUACJA

— Nie, nie pozwolę na to, aby moje dzieci całowali obcy ludzie!

— Panu to łatwo! Ale co ja mam zrobić? Moje dziewczęta mają 17 i 18 lat!

## UBEZPIECZENIE

— Czy może pan polecić mi towarzystwo, w którym jest pan ubezpieczony od wypadków?

— A jakże!... Już dwanaście lat jestem ubezpieczony i nic mi się nie wydarzyło w tym czasie!

## AMERICANA

— Wszystko gotowe już do uprowadzenia ciebie: w Paryżu — ślub, z Kopenhagi telegrafujemy o zgodę, z Londynu depeszujemy o przysłanie pieniędzy na podróż powrotną.

MATERIAŁY DO „ŻARTU NA STRONIE” NALEŻY NADSYLAĆ NA ADRES REDAKCJI „KURIERA WILEŃSKIEGO” DLA ANATOLA MIKUŁKI.

W. Wielhorski.

# Rosół z grysiem, lanym ciastem, makaronem..

przyrządza się najłatwiej i najszybciej z

# MAGGI<sup>ego</sup>

kostek bulionowych

**Rosół z lanym ciastem**  
1 jajko, sól, 3 1/4 dkg mąki, 4 Maggiego kostki bulionowe, 1 litr wody.  
Jajko dobrze ubić z solą i mąką. Ciasto wlewać wąskim strumieniem na rosół przygotowany z 1 litra wrzącej wody i 4 Maggiego kostek bulionowych. Gotować tak długo, aż kłuseczki wypłyną na wierzch.

# Św. Jerzy w promieniach słońca

Tegoroczny św. Jerzy przyszedł w ciepłych promieniach słońca i zmusił rękę w termometrze do skoku w górę. Był to jeden z nielicznych dotychczas w tym roku dni wiosennych, w których czuje się naprawdę zapach wiosny, pełnej wiosny. Według kalendarza ludowego, opartego na tradycji pokoleń, tegoroczna wiosna wróży nieurodzaję na oziminy. Analogicznym rokiem był podobno rok 1903. Taki sam kwiecień z przymrozkami na gołych polach, rozrywającymi kożonki zieleniącego żyta, takie same niespodziewane opady śnieżne i w rezultacie nieurodzaj żyta. Jednak wczorajsza słoneczna pogoda rozwiała częściowo te pesymistyczne nastroje. Św. Jerzy zgodnie z tradycją przyszedł z początkiem ciepłej wiosny. Nie zawiodł.

Na wsi na Jerzego wypędzają bydło w pole. Trawa zazielenia się już po zejściu śniegu i nie jeden gospodarz przyciśnięty do muru brakiem poszoru w początkach kwietnia wypędził już swoje owce i krowy na łąki i do lasu, oficjalny jednak początek wypędzania bydła w pole to Jerzy. Dochodzi do głosu w dniu tym w obrębie magia ludowa prymitywna, a matka wielu nauk współczesnych. Na progę obór wywraca się garnek z żarzącymi się węglami, wśród których znajduje się często „gładkie”, ze specjalną troskliwością wybierane przez gospodynię jajko. Bydło, pędzone w pole musi przejść przez te węgle i jajko. Lekki dym, unoszący się nad progami, ma właściwości oczyszczające. Oczyści bydło z chorób, nada odporności na całe lato. Jajko zaś okrągłe, gładkie — udzieli swoich kształtów krowom i owcom. Będą pełne, tuste i gdzie trzeba okrągłe jak jajko.

W Wilnie mieliśmy wczoraj na placu Orzeszkowej tradycyjny kiermasz na kwiaty. Nie był on, niestety jak przed wielu laty, uzupełniony widokiem zabijania smoka. W ubiegłym roku myśl organizowania na Jerzego „ulicznej walki z bazyliżką” była przez pewien czas aktualna, ale wkrótce umarła na „anemię” wobec braku chętnych do pracy. A szkoda. Organizuje się u nas w porze chłodnej, niesprzyjającej dla widowisk u-

licznych, pochody, prawie niczym nie związane z Wilnem — a skazuje się na zapomnienie jedyną bodaj w Wilnie popularną legendę, z którą można wyjść na ulicę, może nie tak monstrualnie jak to kiedyś zrobiono, lecz w każdym razie atrakcyjnie. Bazyliżka wprawdzie nie było na Rakszycie — zgodnie z pierwotną, nie literacką wersją podania o bazyliżkę wileńską; wprawdzie nie zabił go gdzieś szewczyk lustrem, lecz zatruto rutą, wprawdzie bazyliżek z podania ludowego nie jest obrzymem, smokiem, lecz wielkości koguta, — to jednak dla dobra turystyki wileńskiej można by było pójść na kompromis i dać ciekawe widowisko.

Na wczorajszym kiermaszu bez bazyliżki było pełno kwiatów i roślin w ogóle oraz nasion wszelkiego rodzaju. Drzewka, krzewy, bułwy i kłącze sprzedawane są w warunkach niedopuszczalnych. Połamane i okaleczone korzenie, suche i pozbawione

całkowicie ziemi — na zdrowy rozum są stuprocentową gwarancją, że drzewko i krzew nie przyjmą się, że posadzone w ziemię przez nabywcę zginą, wyschną. A jednak tłumy rozkupują u przygodnych „ogrodników” ogalaających zapewne własne podwórza domków podmiejskich (czy za wsze własne?) z roślinności, wszystkie krzaki porzeczek, jabłoni, wiśni, jaśminów, dzikich róż. Weszło już bowiem w zwyczaj, że na Jerzego można kupować wszystko, bo jakoś tam przeżyje.

Wędkarze mieli jak zwykle wspaniały wybór giętkich wędek. Było dużo kwiatów doniczkowych. Dużo wyniosła na sprzedaż wileńska bieda podmiejska.

Jak zwykle dużo było kanarków, nasion wszelkiego rodzaju, ziół leczniczych, no i normalnego zgiełku jar marczonego ze zwykłymi straganami pełnymi najprzeróżniejszych drobiazgów. (w.)

## MYDŁO przetłuszczone do golenia,

**KREM** bez pędzla i wody wygodny w użyciu, nieoceniony w podróży, **Lotion Hamamelis** płyn po goleniu



Laboratorium Chemiczno-Farmaceutyczne  
**M. Malinowskiego**

Warszawa, ul. Chmielna 4.  
Zwracać uwagę na firmę!

## Rewelacyjny wynalazek w dziedzinie odmładzania

Jak się dowiadujemy z Paryża, ukazał się tam tani i łatwy w użyciu preparat, który bez zabiegu operacyjnego usuwa w bardzo krótkim czasie (po kilku dniach, a nawet godzinach) zmarszczki i nieczystości twarzy. Wiadomo, że skóra nasza (w szczególności skóra twarzy) już po 20-ym roku życia zaczyna tracić swą prężność i z czasem pokrywa się zmarszczkami, tracąc powab młodości i świeżości. Fakt ten nie pozwalał ustać w badaniach i próbach licznych specjalistów. I oto wyniki ich zostały uwiecznione niezwykle dodatnim rezultatem. Wspomniany wyżej preparat, maseczka do twarzy pod nazwą

„Le Masque Carène” dzięki zawartym w nim witaminom i substancjom leczniczym odżywia i regeneruje tkankę skórą. Nawet u starszych pań w krótkim czasie znikają zmarszczki całkowicie. Przy tym preparat ten jest zupełnie nieszkodliwy. Stosować go można zupełnie bez pomocy kosmetyki. Jak nas informują, „Le Masque Carène” jest już do nabycia w naszych drogeriach i perfumeriach po niezwykle niskiej cenie. Opakowanie zawierające 2 maseczki kosztuje zaledwie Zł 1.50.

## Ustąpienie prof. Tołwińskiego z Rotory-Klubu

W związku z pogłoskami o przyczynach ustąpienia prof. Tołwińskiego z Rotory-Klubu proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że ustąpienie to powstaje w związku z pilnymi pracami naukowymi Profesora i jego obowiązkami dziekana Wydz. Architekt. Politechniki w Warszawie, które nie pozostawiają czasu Profesorowi na zajęcie sprawami klubu.

## Bezpłatny poranek artystyczny

Komitet Międzyorganizacyjny Pracy Kulturalno-Oświatowej dla wojskowych i młodzieży pozaszkolnej zawiadamia, że 6-ty bezpłatny poranek artystyczny pt. „Wiosna w muzyce, pieśni i poezji” odbędzie się w sali kina strzeleckiego „Mars” o godz. 12 8 maja, a nie 24 kwietnia rb., jak dotychczas informowano.

## W Wilnie ukaże się nowe pismo litewskie

Władze administracyjne w Wilnie udzieliły pozwolenia na wydawanie pisma w języku litewskim pod nazwą „Aidas” (Echo).

„Aidas”, pismo poświęcone zagadnieniom życia litewskiego, ukazywać się będzie dwa razy w tygodniu wraz z dodatkami dla młodzieży pod nazwą „Varpelis” (Dzwonek) i rolników — pod nazwą „Ukininkas” (Rolnik).

## Uwadze PKO i Czerwonego Sztralla

Pisaliśmy już dwukrotnie o obrzydliwej wyrwie, jaką widzimy między gmachem P. K. O. i Czerwonym Sztrallem. Jakież schodki, balkoniki, obrzydliwy mur, wszystko elegancko powleczone wapnem niby budynki gminne utrzymywane przez gorliwego wójta. Przy pięknym gmachu P. K. O. szczerba ta wygląda okropnie i należy się dziwić, jak nasze biuro urbanistyczne mogło na coś podobnego pozwolić. A przecie jest to centrum miasta, być może stanie tu największy pomnik wieszczą w Polsce, jest to pryncypalny reprezentacyjny deptak wileński!

Proponowaliśmy, żeby dziurę tę za słońcem przynajmniej pnączami (to przecie jest niemniej modne dzisiaj od wapna), po wybudowanym rusztowaniu wino do tarłoby aż na szczyt domów. Myśle, że nikt na tym by nie stracił, koszt tej „inwestycji” jest minimalny, wygląd ulicy znacząco by się podniósł, jak również zyskałoby znacznie wejście do Sztrallowskiego ogródka.

Możemy jednak dać się coś zrobić. Bądźmy choć po szkodzie mądrymi. Prezydent miasta wzywa do ukwiecenia balkonów. Zastąpimy przynajmniej dziury.

K. J. W

## Na dnie morza



Student i studentka uniwersytetu w Miami studiujący zoologię, fotografują zwierzęta morskie na dnie morza.

## Wysz



Już encyklopedii „Czy wiesz kto to jest” redaktor „z notatnika” p. Wysz dał spokój. Naśladując prezesa Charkiewiczę nabrał wody do ust i więcej tego tematu nie porusza. Poparzył sobie palce. Swą przegraną niedzielno-święteczny felietonista usiłuje nadrobić „wycieczkami osobistymi”.

Od czwartku włącznie p. Wysz zapisuje codziennie swoją osobą cały swój „notatnik” w „Kurierze Powszechnym”. Musiałem dobrze zalać mu sadła za skóre! Z początku znakomity pisarz J. Wyszomirski wynosił mnie na czoło literatów i dziennikarzy wileńskich. Teraz podporucznik Wyszomirski obrzuca mnie wyzwiskami. Ty taki owaki i jeszcze inny. Nawet kapral wstydyłby się podobnych wyrażań. A zdawałoby się w ogóle, że on podporucznik już kilkanaście lat temu opuścił rosyjskie koszary. Być może kto był ofiarą w wojsku, ten chce „pokazać” co umie w cywilu.

Autor jednego rozdziału powieści, drukowanego w całości po kolei w kilku piśmie, uciekł się do mojej osoby jak Wysz.

On mi nie tylko wymyśla. On mnie szpieguje. Wie w jakich sklepach kupuję kapelusze, o której godzinie bywam w cukierni Rudnickiego. Ja tu nie będę do ciebie chodził i do jakich lokali uczęszcza p. Wyszomirski.

Wysza interesuje nawet taki szczegół, jak obwód mojej głowy. — 65 centymetrów, taka wielka jest głowa Anatola Mikulki — wydziwia. Ja tu nie będę pisał jaka część ciała u Wysza jest najbardziej reprezentacyjna.

B. belfer Wyszomirski kpi z mej młodości. Ja tu z jego już minionej młodości kpić nie będę.

Reprodukowana fotografia gieroja sprzed kilkunastu lat świadczy, że już wtedy nie miał on włosów na głowie. Taką więc tam była i młodość.

I czego piszesz, żeś z bunią czupryną, ech, Jurka ty.

A. Mikulko

## Teatr m. NA POHULANCE

Dziś o godz. 4.15 po poł.

**JAN**

Ceny propagandowe

o godz. 8.15 wiecz.

**WILKI W NOCY**

## Wiadomości radiowe

PRZEMÓWIENIE WICEPREMIERA INŻ. EUGENIUSZA KWIATKOWSKIEGO nadaje Polskie Radio.

Staraniem Okręgu Śląskiego O. Z. N. Wicepremier i Minister Skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski wygłosi w sali Teatru im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach w niedzielę, dn. 24 bm. o godz. 10.30 odczyt na temat „Zagadnienia polityczno-gospodarcze współczesnej Polski”.

Odczyt ten nadany będzie przez Polskie Radio tegoż dnia o godz. 19.40

ODCZYT Dyskusyjny dla RORZICÓW przez radio.

Dnia 25 kwietnia o godz. 19.30 Polskie Radio nadaje dialog Róży Czaplińskiej pt. „Ridej ambicja jest dodatnim czynnikiem wychowania”. Ambicja uważana jest za jeden z najważniejszych motorów wychowania. Rodzice pobudzają dziecko do pracy, do posłuszeństwa przemawiając do jego ambicji. Współzawodnictwo w klasie, wśród rodzeństwa jest celowo pobudzane przez wychowawców dla zdopingowania dzieci do wysiłku. W wychowaniu poza ambicją samego dziecka potężnym czynnikiem jest ambicja samych rodziców. Ciokawą tę kwestię na terenie wychowawczym omówi prelegent ka.

## POKOJE

TANIE, CZYSTE I CICHE  
W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 31  
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”  
15% rabatu

Dnia 24.IV. rb. w restauracji „ZACISZE” o godz. 17-ej FIVE O'CLOCK z udziałem humorysty Bronisława Bronowskiego

# Wojna czy pokój?

(Dokończenie ze str. 3)

dzienie to wynurzeniami samego Musoliniego.

Niemcy liczą się z dalszym rozwojem polityki, zapoczątkowanej układem włosko-angielskim. Na razie jednak istnieje jeszcze kwestia hiszpańska od której pomyślnego załatwienia zależy jest porozumienie obu imperiów. Reasumując, Trzecia Rzesza uważa, że rozwój polityki na zachodzie Europy postępuje naprzód, a wielkie Niemcy śledzą bieg wypadków z bacznością i z pewnością nie pominią żadnej okazji, aby zapewnić powodzenie swoim koncepcjom.

„Polonia” w związku z Niemcami tak „prawie” interpretuje:

„Pospiech, z jakim Włochy po umowie z Anglią nawiązały rozmowy z Francją wskazuje na to, że i w Rzymie nie ma zbyt wielkich złudzeń i że liczą się tam realnie z koniecznością rzeczywistego powrotu na drogę ścisłej współpracy z Anglią i Francją. Zamyka się droga faktów dokonanych i gry na dwa fortepiany, prowadzonej z powodzeniem przez oba państwa totalne. Zamyka się dlatego, że „Anschluss” nadwzajemnie równowagę sił pomiędzy nimi, i otwierają się dwie nowe drogi albo droga ogólnej współpracy pokojowej, która wymaga porzucenia planów zdobyczych i prowadzi do bezpieczeństwa zbiorowego i odrodzonej Ligi Narodów, albo droga izolowania

tego państwa, które zagraża pokojowi, w danym wypadku Niemiec. A więc albo droga do Genewy, albo droga do Stresy.

Ale to są już przewidywania na przyszłość. Na ten temat sądy dziennikarzy odznaczają się wyjątkową powściągliwością. „Dziennik Poznański” stawia cały szereg znaków zapytania:

Czy pakt rzymski będzie miał następstwa w dziedzinie szerszych koncepcji politycznych? Francja już dochodzi do analogicznej umowy z Włochami. Trzy państwa mogłyby się za tym spotkać na jakiejś nowej platformie zgody i porozumienia. Ale na jakiej? Nowa Stresa, która była przeciw wymlerzona przeciw Berlinowi? To jest wykluczone, albowiem układ stosunków towarzyszący Stresle już nie wróci. Włochy są dalej związane z Rzeszą, a odsuwanie się od Berlina — jeżeli do niego dopuści — zabierze sporo czasu. Raczej zatem istnieje możliwość porozumienia się dwóch osi, czyli jakas forma osławionego już paktu czterech. Oczywiście Polska będzie musiała troszczyć się o to, aby w tym pakcie być również partnerem.

Ale w ostatnim wierszu pismo puszcza prawdziwie sensacyjną bombę:

Warszawa ma już tu ponoć włączyć zapewnienia Rzymu przede wszystkim A no! — przyszłość pokaże.

OLK

# KOLUMNNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

## POE O POEMACIE

Polskim epomanom<sup>1)</sup>

1.

Edgar Allan Poe należy do najdziwniejszych postaci literatury wszechświata. Jego życie, jego dzieła, jego zmysłowość są uderzające nawet w wymiarach ogólnoludzkich, cóż dopiero jeśli wziąć pod uwagę kulturę i literaturę amerykańską. Tam jest on fenomenem niezwykłym na tyle, że człowiek dzisiejszy dopiero uprzytomniwszy sobie ówczesną Amerykę, która nie zdążyła jeszcze zerwać tyłu nici z kulturą europejską może zrozumieć zjawienie się jego właśnie na gruncie amerykańskim. Miara wielkości Poe'go jest fakt, że tyle szkół literackich minionych i obecnych wydziera go sobie, usiłując wpleść jego imię w poczet własnych patronów i autenatów. Symboliści widzieli w nim protoplastę sztuki, jako wyraz Duszy przez duże d, formalści mistrza „małej formy” (t. j. noweli), fani „złotywórcy” — pisarza, któremu nie łatwo dorównać konserwacją i rozmachem w operowaniu fantazją, który zresztą bodaj pierwszy usiłował ich stanowisko uzasadnić teoretycznie, ba, nawet realności mogliby zgłaszać o niego pretensje, był on przecież twórcą tak popularnej później noweli kryminalnej i w tym zakresie pozostał realistą stuprocentowym. Wszyscy oni mają w tym sporze rację, ale nie o to nam w tej chwili chodzi. Był on przede wszystkim prawdziwym artystą, to wysłuchajmy.

2.

Jak wiadomo, Poe próbował przeprowadzić klasyfikację rodzajów literackich pod względem ich absolutnej wartości. Najwyższy cenę on poemat, zaraz po nim — nowelę. Mniejsza, czy takie wartościowanie ma rację bytu, faktem jest, że był on wielbicielem poematu. Zdawałoby się zatem, że nasi swojscy głosiciele „odrodzenia epiki” zyskują w plebiscycie o to jeszcze jeden ważny głos. Ponieważ jednak zazwyczaj nie odznaczają się on pilnością i niechętnie zagłębiają się w puszczę historii literatury spełniamy za nich tę robotę. Oto parę cytat:\*)

„Uważam, że długi poemat nie istnieje. Twierdzę, że słowa „długi poemat” — to sprzeczność sama w sobie...”. „Wartość poematu jest w prostym stosunku do uwznioślającego przeżycia, które wywołuje. Ale wszystkie przeżycia skutkiem psychicznej konieczności są przejściowe. Ten stopień przeżycia, który mógłby dać poematowi prawo na tę nazwę nie może być utrzy-

Przypisy: 1) Epomania — wiara w „odrodzenie epiki”. Zajmuje ona niepoślednie miejsce wśród nalogów i słabostek, grasujących w naszym t. zw. „młodym” świecie poetyckim obok „fantazjotwórstwa”, „autentyzmu”, pseudoklasycyzmu, lumpenawangardyzmu itd. Wiara ta, jak każda wiara, po leży na elemencie irracjonalnym, zakładając że skoro czytelnik nie może strawić krótkich utworów tego czy innego „młodego” poety, tenże poeta powinien mu dawać rzeczy dłuższe i nawet bardzo długie. Na dobro epomanom zapisać należy, że nie zrażają się oni niczym, ani znikomością dowodów „pro”, ani obfitością dowodów „contra”. Prostu robią swoje. Można by było zadać do nich za to pewien szacunek, gdyby skutki ich „roboty” okazały się choć odrobinę bardziej namacalne. Niestety, tak nie jest.

2) Wszystkie cytaty z artykułu E. A. Poe'go p. t. „Zasada poetyckości”, opublikowanego już po śmierci autora, w r. 1850-ym.

3) Pół godziny czytania na głos. W ten sposób E. A. Poe wogóle mierzył utwory literackie. Gdzieindziej dopuszczalne maksimum dla poematu podniósł on do godziny, a dla noweli — do dwóch godzin. Oczywiście, miara ta jest dosyć względna. Ciekawe, że dzisiaj zaczyna ona odegrywać pewną rolę z względu na rozwój radiofonii.

4) Pomijając już kwestię „Iliady” uwagi powyższe nie są całkowicie przekonywujące. Ceniąc nadewszystko w dziele sztuki „jedność wrażenia” uważał E. A. Poe efekty fabularne za rzecz drugorzędną i stąd, podobnie jak u nas S. I. Witkiewicz nie wysoce oceniał powieść. Aczkolwiek stosunek taki do powieści może budzić zastrzeżenia, to jednak sąd jego w zastosowaniu do poematu epicznego wydaje się trafny i szczególnie dziś, nabiera posmaku aktualności.

J. R.

many w utworze większych lub mniejszych rozmiarów. Po upływie, najwyżej, pół godziny<sup>2)</sup> przeżycie słabnie, opada, budzi się niechęć — i poematu jako takiego więcej już nie ma”.

„Bez wątpienia, dla wielu trudnym by było pogodzić przyswoje krytyków o tym, że „Raj Utracony” należy z przdziwem i czcią czytać od początku do końca z całkowitą niemożnością zachowania przy czytaniu tego poematu wymanego tym przyswojem ładunku zachwyty, w rzeczywistości, wielkie to dzieło można traktować, jako poetyckie tylko w tym wypadku, jeśli, nie biorąc pod uwagę podstawowego wymanego wobec wszelkich dzieł Sztuki — jedności (integralności), będziemy je rozpatrywali jako szereg niewielkich poematów. Jeśli dla zachowania Jedności przeczytamy ten utwór (tak, jakby się należało) jednym ciągiem — w rezultacie otrzymamy ciągłą zmianę wrażeń i osłabienie przeżycia... Z tego wynikałoby, że ostateczny, bezwzględny efekt nawet najlepszego epickiego utworu, jaki tylko istnieje pod słońcem — równa się zeru, tak też jest w rzeczywistości.

Co do „Iliady” posiadamy, jeśli nie absolutne dowody to w każdym razie poważne względy, by przypuścić, że pomyślana ona była, jako szereg utworów lirycznych; ale, jeśli przypuścić zamiar epicki to mogą tylko po wiedzieć, że dzieło to oparte jest na niedoskonałym poczuciu Sztuki. Współczesna epika, idąc za hipotezytycznym

wzorem starożytnym jest tylko nierozważnym, ślepiem naśladownictwem. Ale czas takich artystycznych nienormalności przeminął. Jeśli kiedykolwiek jakkolwiek długi poemat był rzeczywiście popularny, w co wątpię, to przynajmniej jasnym jest, że nigdy więcej za ten długi poemat popularny nie będzie”<sup>3)</sup>.

I wreszcie cytata ostatnia:

„...mania epicka... (l. j.):... myśl o tym, że poezja dla nabrania wartości musi koniecznie być wielostopniowa przed pewnym czasem stopniowo u marła w świadomości ogółu naskutek powtarzania swej własnej bezmyślności”

3.

Cóż za wielbiciel poematu, który jest takim wrogiem epiki? Na pozór jaskrawa sprzeczność. Ale to sprzeczność pozorna, winę ponoszą tu angielskie terminy dziwaczne i niepodobne do nazw ludzkich, jak wiele rzeczy angielskich. Tak samo jak „short story” znaczy tyle, co nowela, a „novel” — tyle, co powieść tak i odpowiednik w sensie lingwistycznym naszego terminu, „poemat” służy w angielskim do oznaczania utworów poetyckich nawet nie wiele większych od epigramatu. Terminologia ta jednak w niczym nie podważa sensu i znaczenia wypowiedzi Poe'go.

Jerzy Baniewski.

### Listy z kraju

## Antyżyciorysowcy

W odległości tysiąca pięciuset sześćdziesięciu siedmiu zasięgów ludzkiego spojrzenia na wschód od jeziora podobnego jezioru Narocz — znajduje się Zakątek Błogości: kilka rozległych, nizinnych łąk poprzedzielanych łysemi pagórkami i buremi jeziorami. przyczym jeziora te znajdują się w stanie zaniku, z roku na rok coraz bardziej z rastają rzesami cieni cichszymi od drżenia ust.

Dostępu do Zakątka Błogości bronią brzoźki karłowate pióra znanego w swoim czasie żeglarza wypraw fantastycznych, Edgara Alana Poe'go. Brzoźki te mają własność podobną roślinie roszcice: są kleiste i przyćmawiają do siebie niektóre ciała żywe, np. ciała urzędowe. Będąc pewny, że nie jestem ani ciałem urzędowym, ani ustawodawczym, ani redaktorskim — dotarłem odważnie do Zakątka Błogości, do tej już żońdu paru lat małą znanej siedziby sekty antyżyciorysowców.

Na nizinach więc koczują porwani zapałem swego założyciela ludzie rekrutujący się ze wszystkich warstw naszego społeczeństwa. Wszędzie widnieje regulamin, ułożony i opisany przez założyciela, skromnie tytułującego siebie Zakątkiem Zdrowej Idei. Rzucają się w oczy co poważniejsze zakazy.

„Świata trzeba się wyrzec, krewnych także...”

Nie wolno nawet śnić i marzyć o życiu rycy jak pisanym, tak i mówionym...

Nie wolno przyczyniać się do życiorysu; a więc: nie wolno pisać i wydawać wierszy, występować z inicjatywą, być założycielem, czułem sumieniem obywatelskim, sejsmografem nastroju mas (szczególnie inteligencji) po winni się tego wystrzeżać!; nie wolno być pionierem, dobroczyńcą, członkiem (zakątki także!), poziomem i PIONEM...

Nie wolno palić...

Chodź ściepa, brudzić na lewo...

Nie wolno pamiętać swego nazwiska, imienia, miejsca i daty urodzenia, nie wolno pamiętać czym jest się mężem, ojcem, czyją jest się ŻONA...

Wszędzie uwijają się niestrudzeni wyznawcy we flanelowych firczackach (strój rytualny). Kieruje swoje kroki w stronę skletonowej z desek kancelarii Załążka.

Załążek Zdrowej Idei gromił właśnie jednego z swych wyznawców:

— Skąd wiesz, że to twoja żona? — wołał do starszego wyznawcy, wskazując na młodą kobietę.

— Dobrze pamiętam, że przed laty z nią brałem ślub — upiera się starszy wyznawca — nie pozwolę, żeby zdradzała mnie...

— A ty, moje dziecko, czy też pamiętasz, że jesteś temu oto poślubiona — zwrócił się Załążek do kobiety.

— Bynajmniej, inaczej nie zdradzałabym go...

— Aha, — podchwycił Załążek — ona nie przypomina sobie, że jest twoją żoną! Idźcie więc w zgodzie!

— A o co panu chodzi? — zwrócił się do mnie.

— Ja po wywiad, z prośbą o kilka słów...

— Proszę — dobrotliwie zgodził się Załążek.

— Miejsce urodzenia — zacząłem stereotypowo.

Nawet nie czyniąc żadnych gestów, ręce bowiem trzymał w fałdach flanelowego firczaka (w FFF), czynię ten skrót przez lekką złośliwość, ponieważ antyżyciorysowcy skrótów także nie uznają), beztrósko zadu mał się:

— Może tam, a może i nie tam...

— A ile czcigodny Załążek ma lat?

— Może tyle, a może i trochę więcej...

— Nazwisko chyba wielebny pamięta?

— Ewentualnie Pietrzak, ewentualnie Kwiatkowski, ew. Wyborny, albo też Sałbyczek, ewentualnie Malewski...

— Może Grażyński — odpowiedziałem.

— O, co to, to napewno nie, nie wytrzymał matematycznie!

Zrezygnowałem z tego rodzaju wypytania. Zapytałem o rozwój sekty.

— Antyżyciorysowcy rozwijają się powoli. Adeptów poddaje się próbie. Najpierw piszą życiorysy adeptów na papierze, potem zaś na coraz mniej przyjaznym piśmie materiale, na cegle, na drzewie, na korze, na piasku, wreszcie pisze się życiorys palcem po wodzie (in aqua scribis)... jeśli pod czas pisania życiorysu po wodzie poddawa się próbie nie wybuchnie załem, znaczy, że jest już nasz... Przez pewnej organizacji się dem razy poddawał się próbie i bezskutecznie: póki opisujemy jego działalność na cegle, na drzewie, na korze, jakoś to wytrzyma, ale jak tylko przygotowujemy się do pisania patykami po piasku — zanosi się szloch, dostaje drgawki i mdleje na dłuższy przeciąg czasu. Prawdopodobnie będzie mu musieli czasu zrezygnować. Tak głęboko zdemoralizowały go gazety.

Nie łatwa nasza droga. Mamy moc wrogów. Niedawno np. pewien warszawianin wdradził się do naszego obozu i usiłował wydać objęty tytułem „Czy wiesz kto to jest” zbiór listków konicznych, zapisany życiorysami niektórych słabszych moralnie wyznawców.

Albo też, proszę — i Załążek pokazuje mi ulotkę — kolportowaną między moimi ludźmi takie oto hasła: „Spędzisz szczęśliwe życie, uzyskasz miłość żony i dzieci, na piszwszy własny życiorys”.

Widzi pan, że nie po różach idziemy... — zakończył Załążek Zdrowej Idei.

Czytelnicy znają prawdopodobnie dobrze książkę Janusza Mariusza dwójga imion Grzmot - Podskokowski p. t. „A ja wam mówię, że wasza kultura już wkrótce upadnie” (tak, właśnie, ten kuzyn Oswalda Spenglera „autora dzieła” „Untergang des Abendlandes”). Otóż jak wiadomo Janusz Mariusz Grzmot - Podskokowski, przepowiada na tychmiastowy upadek naszej zgulej, zdege-

## Zródło sztuki węgierskiej

Brak finansowych możliwości i słabo zorganizowana propaganda spowodowały, że bogata sztuka węgierska, tak współczesna jak i dawna, jest nieznaną za granicą. Zródła tych braków należy szukać w układzie samego życia narodu węgierskiego, który przez długi czas po wielkiej wojnie zmuszony był budować moźolnie swą samodzielność gospodarczą. Sztuka w tym czasie zmuszona była ustąpić miejsca tym zagadnieniom zajmującym ogół. Chowała się więc w pracowniach artystycznych, czasem można było oglądać ją na wystawach lokalnych lub wędrownych, nie miała jednak okazji wyjść poza granice. Jakkolwiek nie sprzyjające były warunki, sztuka ta istniała, kwitła, wyrastała, idąc śladem starszych pokoleń. Stawała się aktualną w atmosferze współczesnego stulecia. Sztuka ta nie utraciła jednak nic ze swego charakteru węgierskiego, przeciwnie podkreśliła go jeszcze bardziej przetwarzając wszystkie obecne wpływy.

Stało się to dzięki wspaniałemu źródłu sztuki — Akademii Sztuk Pięknych w Budapeszcie, która od roku 1871 kształci artystów w kierunku narodowym. Obrazy i rzeźby, które znalazły się poza granicami Węgier, spotykały się z wielkim uznaniem, odnosiły n.ebywały sukcesy dzięki swemu narodowemu charakterowi, tchnął z nich bowiem specjalny duch węgierski, duch narodu, który w Europie środkowej sam, opuszczony walczył z życiem i zaborcami przez blisko tysiąc lat.

Akademia Sztuk Pięknych (Orszagos Kepzomuveszeti Foiskola) od swego założenia stoi na poziomie europejskim. Uczą tu zawsze najwybitniejsi artyści, którzy niejednokrotnie spędzali lata całe na innych Akademiach, łącząc dogmaty obecne z duchem węgierskiej sztuki i węgierskiego artysty.

Myśl założenia tej akademii podał wielki powieściopisarz, minister oświaty baron Józef Eötvös (Otwósz jak Goethe). Śmierć przeszkodziła mu w wykonaniu swego projektu osobiste. Akademia jednak została założona. Od roku 1876 po dziś dzień mieści się w gmachu, projektowanym przez L. Rauschera, przy najpiękniejszej w Budapeszcie ulicy Andrássyego.

Nauka trwała początkowo trzy lata. Od roku 1886 kształci się nauczycieli rysunków przez cztery lata. Kierunek zmieniał się niejednokrotnie wskutek reform. Od roku 1897 wprowadzono oddzielny program dla artystów i oddzielny dla nauczycieli rysunków. W roku 1903 zorganizowano kurs wieczorowy. Organizacja uległa radykalnej zmianie, kiedy w roku 1921 Akademia została uznana wyższą uczelnią pod kierownictwem rektora. Połączono wówczas w jedną Akademię Sztuk Pięknych i kształcenie nauczycieli rysunków oraz prywatne szkoły, jak: Benczura Lotza szkoła malarstwa, Stroble szkoła rzeźbiarstwa i Deak'a Ebnera szkoła dla pań uczących się malować.

Pierwszym dyrektorem był G. Keleti (1871—1902), zaś dyrektorem działy artystycznego, wielki pedagog i artysta malarz Bertalan Szekely (1902—04); później pionier malarstwa plenera — Szinyei Merse Pal (1905—20); do tego roku (1920) dyrektorem administracyjnym był Varadi Szilard. W r. 1930 nastąpiło znowu kilka praktycznych reform. Kształcenie nauczycieli rysunków trwa od lat pięć lat. Artyści kształcą się od 1—7 lat, oddzielnie w malarstwie i rzeźbiarstwie. Pierwszym rektorem Akademii i wiel-

nerowanej do szpiku (kości?) kultury i na rodzinę nowoj.

Kto wie, może już ten czas nadszedł... może właśnie teraz ma głos Załążek Zdrowej Idei...

Zegnaj Zakątku Błogości, serwus wyznawcy we flanelowych firczackach! Jeśli wasze będzie zwycięstwo, proszę, pamiętajcie, że ja o was pierwszy przychylnie napisałem, że z pośród ludzi wam obcych ja pierwszy waszą przejęłem się nauką — — niech mój przysły BIOGRAF należycie to opisać raczy!!!

Jan Huszcza.

P. S. — Załączam zdjęcie. Podpis pod zdjęciem:

„Na tle kancelarii Załążka Zdrowej Idei autor niniejszego reportażu i kilku antyżyciorysowców. Dwóch z nich trzyma olbrzymią rybę, którą my nazywamy sumem i bardzo chętnie konsumujemy, a oni nazywają ciętrzewiem synchronicznym i używają jedynie do ozdabiania swoich kobiet. — Prosimy zwrócić uwagę na charakterystyczny szczegół: wszyscy, nie wyłączając nawet autora reportażu, mają po dwie nogi”.

J. H.

Przyp. red. — Niestety, względu na obyczajność publiczną powstrzymuje nas od opublikowania tego zdjęcia. Zawiedzionych czytelników kierujemy do Autora, który nie bawem wróci do Wilna i chętnie (za cenę pół czarnej) zaprodukuje się z tej, fotograficzno - życiorysowej strony.

kim jej reformatorem był znakomity esteta K Lyka (1921—23). Następnym, wielki impressionista, artysta—malarz I. Csok (Czok) (1923—25); wreszcie znakomity artysta, tworzący przeważnie typy w strójach narodowych O. Glatz (1925—27). Z małą przerwą od roku 1927—35 rektorem pozostawał znakomity filozof — pisarz z grupy artystów z Nagybanya (gdzie powstała pierwsza szkoła artystyczna i gdzie kształcili się wówczas nawet polscy artyści, Krzyżanowski, Homolacz) — I. Reti. Od roku 1935 do 1937 A. Benkhard, a obecnie A. Megyer Meyer, pedagog, subtelny artysta i znawca przemysłu artystycznego, jest rektorem Akademii. Właśnie A. Megyer Meyer i prof. E. L. Barański wpolili słuchaczom swoim mnóstwo zasad według których uczy się młodzi rysownicy prawie we wszystkich szkołach na Węgrzech.

W tym kryje się właśnie cały efekt wystawy węgierskiej na kongresie paryskim dla nauczycieli rysunków, który odbył się w roku ubiegłym, gdzie Węgrzy otrzymali „grand prix” za systematyczne zilustrowanie zajęć artystycznych Akademii Sztuk Pięknych w Budapeszcie. Między innymi powzięto tam uchwałę, że w roku 1940 kongres ten odbędzie się w Budapeszcie. Tu każdy uczestnik kongresu będzie mógł przedstawić o tym, że to, co widział w Paryżu, to nie szumna reklama, lecz prawie istotna, którą oglądać może codziennie na lekcjach rysunków w szkołach węgierskich.

Tegoroczna wystawa na zakończenie roku szkolnego, zainteresowała szeroki ogół odbiła się głośnym echem w prasie i przekonała każdego, że Akademia Sztuk Pięknych w Budapeszcie stoi na poziomie europejskim. To wszystko, czego żądano na kongresie paryskim, tu właśnie od lat kilku systematycznie się przeprowadza. Akademia, letnia ośrodki artystyczne związane z Akademią (Szolnok, Gödöllő, Miskolc, Pecs, Mohacs, Balaton itp.) oraz stypendia w akademiach zagranicznych (Collegium Hungaricum w Rzymie, Londynie, Berlinie) są po ważnymi źródłami sztuki węgierskiej. Sztukę, jak niemniej jej źródła powinni wykozystać współcześni artyści polscy, tak, jak kiedyś korzystali z nich Krzyżanowski, Homolacz; a przecież wówczas, dziś na wysokim poziomie stojąca uczelnia węgierska, nosiła jeszcze „dziecinne bućki”.

Tibor Csorba.

## Uwaga! — Teatr kukulek

Teatr kukulek państwa Badowskich pamiętamy z doskonałych przedstawień w roku ubiegłym. Teraz jednak ambitni realizatorzy prześcignęli znacznie to, czego normalnie po takim teatryku można się spodziewać. Ich inscenizacja pt. „Dżungla”, oparta na arcydziele Kiplinga zasługuje na bite komplety nie tylko dzieciarni, ale i dorosłych, — przynajmniej tych wszystkich, którzy lubią np. filmy rysunkowe, a we wdzięcznej pamięci mają lekturę książek Kiplinga o mądrych zwierzętach. Od kładając obszerne omówienie tej atrakcyjnej imprezy do jednego z najbliższych odcinków, śpieszę z informacją, dla wszystkich dzieci od lat 6 do 60: — teatryku państwa Badowskich nie gra codziennie, ale gra dziś, w niedzielę o godz. 4 (16-ej) w lokalu szkoły powszechnej przy rogu ulic: Trokiej i Zawalnej.

Jim.

P. S. — Sprostowanie do felietonu „Fabryka bogów...”. — Wbrew opinii moich wrogów zaznaczam, że napisałem: 1) — (muzyka do „Orestei”) specjalnie skomponowana (nie — skomplikowana); 2) — (makiety) ulopione z tektury (nie — ulepszone); 3) — (p. Wagner podmalowuje brązowe tarcze) żeby wyglądały na brązowe (a nie na masło maślane); wreszcie 4) — „Prof. Srebrny, główny rzecznik, można powiedzieć ambasador i artystyczny Grecji minister w Polsce pełnomocny” (a nie — „autentycznej” itp. abrakadabry, z których różnymi jak widać drogami urabiają mi wrogowie jaknajgorszą pinię!). Tyle w imię prawdy!

Jim.

## „PION” Nr. 16

zawiera m. in. Olgierda Górki „O ojcostwo polskiego rewizjonizmu”, Stefana Kawyna „Tropami wielkości”, Jeromira Ochędzki „Pani z latarnią i pan z biblią”, Stefani Podhorskiej Okołów „Krytyka teatralna czy literacka”, Konrada Winklera „Malarstwo, grafika, metaloplastyka”, Karola Irzykowskiego „Apel do Witkacego”, utwory poetyckie Zbigniewa Bienkowskiego „Miasto” i Guillaume Apollinaire'a „Loreley” (w przekładzie Romana Kolonickiego), oraz rubryki stałe: przegląd prasy, kronikę zagranicze i inne.

# Turystyka w Nowogródzczyźnie

## Z działalności Polskiego Tow. Krajoznawczego w Baranowiczach

Odbyło się ostatnio walne zebranie członków oddziału Polsk. Tow. Krajozn. w Baranowiczach pod przewodnictwem prezesa Tow. Floriana Podleckiego. Oddział baranowicki Tow. liczy obecnie 478 członków i pod względem intensywności pracy zajmuje pierwsze miejsce w Polsce, po oddziale w Warszawie.

Tow. Krajoznawcze w Baranowiczach rozpoczęło działalność 23 marca 1933 r. i podczas swego istnienia przechodziło różne fazy. Dopiero w ostatnich paru latach doszło do pełnego rozkwitu. Towarzystwo rozwinęło ożywioną działalność na terenie powiatów baranowickiego, nieświeckiego i stołpeckiego, gdzie powstały samodzielne oddziały. Dobrze funkcjonują koła Tow. w Klecku, Mirze, Horodyszczu, Lachowiczach i Molczadzi ustanowiono ponadto delegaturę T. w Horodzieju.

### WYCIECZKI.

W roku sprawozdawczym Tow. zorganizowało 4 wycieczki, 2 do Wilna pociągami popularnymi, w których wzięło udział około 1200 osób, 1 do Pińska i 1 do Warszawy na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa, w których wzięło udział około 550 osób.

Tow. przyjęło 4 wycieczki z różnych miejscowości Polski i około 220 osób turystów indywidualnych.

Dla pomieszczenia wycieczkowiczów Tow. utrzymuje własne zbiorowisko turystyczne, mieszczące się przy ul. Żwirki Nr 14, gdzie może pomieścić około 30 osób.

Członkowie Tow. wykorzystali w roku 1937 z górą 1000 biletów turystycznych na 1000 i 2500 klm. Przy oddziale istnieje również poradnia wycieczkowa, która udzieliła ponad 1500 porad.

### DOROBEK TOW.

Dowodem intensywności pracy Tow. jest również jego dorobek majątkowy, który ulokowany jest częściowo w schronisku i w ekspozatach w regionalnym Muzeum Pow. w Baranowiczach. Obliczamy ten majątek na przeszło 1.100 zł. W roku sprawozdawczym Tow. zakończyło prace nad drukiem przewodnika po szlakach: Mickiewiczowskim, Rejtanowskim i Polesiu, koszt którego wyniósł ok. 2.500 zł i który wkrótce ukaże się w sprzedaży. W roku sprawozdawczym zwiększył się znacznie dorobek Tow. w majątku ruchomym. Bilans roczny zakończono saldem dodatnim w wysok. około 2.100 zł.

### INNE PRACE.

Zarząd Tow. przez swego przedstawiciela brał udział w Ogólnopolskim Zjeździe Delegatów Tow. Krajozn. w Bydgoszczy, w Zjeździe Turystycznym Ziemi Północno-Wschodniej w Wilnie i Ziemi Nowogródzkiej — w Nowogródzku. Następnie były dokonane objazdy propagandowe Tow. podczas zakładania kół i delegatur w terenie.

nie, które dały dość poważne rezultaty w postaci zorganizowania kilku nowych oddziałów i kół w pow. stołpeckim, nieświeckim i baranowickim.

### PLAN PRACY.

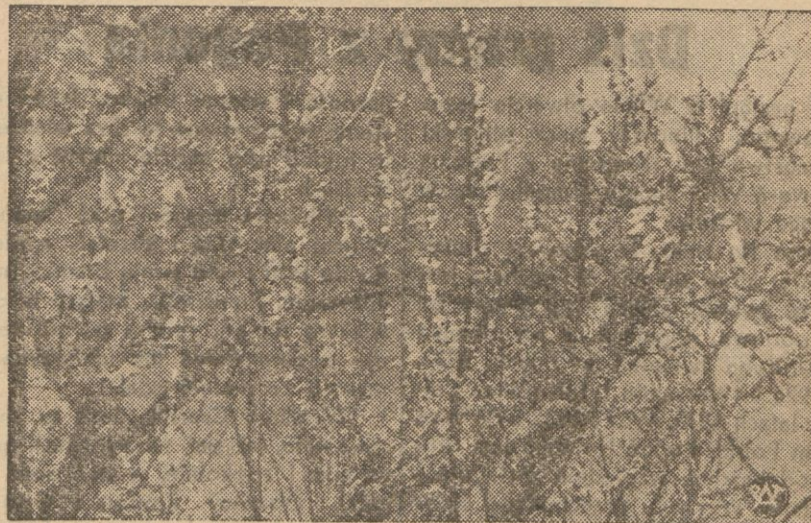
W pierwszym rzędzie Tow. postanowiło wystać delegata-lustratora do wszystkich placówek, kół i delegatur Tow. celem przeprowadzenia lustracji. Postanowiono placówki działające słabo podjąć do większej intensywności i założyć koła i delegatury w Połonce, Nowej Myśli, Skojatyczach, Snowiu i innych miejscowościach. Poza tym postanowiono rozstać „Przewodnik po Nowogródzczyźnie” do wszystkich oddziałów Tow. Krajoznawczego i instytucji turystycznych oraz im pokrewnych.

Postanowiono również rozpocząć w najbliższym czasie sypanie kopca w Reylana, Posłanowiono również utworzyć przy Tow. sekcje: muzealną, propagandowo-turystyczną, monograficzną, narciarską i kolarską, założyciela koła Tow. przy średnich zakładach naukowo-wychow., wciągnąć młodzież szkolną do zagadnień krajoznawstwa oraz poczynić starania o przyjęcie pod zarząd Tow. Regionalnego Muzeum Pow. w Baranowiczach.

### WYBORY ZARZĄDU.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowych władz Tow. Na prezesa ponownie została wysunięta kandydatura p. Podleckiego, który został wybrany jednogłośnie. Poza tym zebranie uchwaliło pozostawić nadal dotychczasowy zarząd w składzie pp.: Puzinowski Edward, inż. Aron Winikow, Mojsiejenko Anatol, Zienkiewicz Jan, dr Szepo Bernard, Cudak Władysław, Zarudny Włodzimierz i Trachtenberg Chania. **Wi. B**

## Z polskiego Meranu



Kwitnący krzew morelowy w Zaleszczykach.

### WILEJSKA

została przerobiona na 10 rat, zaś suma ratalna 23 zł. 10 gr. na 34 zł. 60 gr.

— **Sprawa Wojcieszka w apelacji.** — Antoni Wojcieszek niezadowolony z wyroku Sądu Okr. w Lidzie w głośnie sprawie przeciwko J. Duchnowskiemu złożył skargę apelacyjną. Termin rozprawy w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie został wyznaczony na 10 maja. Wszelkie wnioski oskarżyciela zawarte w skardze apelacyjnej a domagające się powołania nowych świadków i dostarczenia nowych dowodów zostały przez Sąd Apelacyjny odrzucone. Skargę Wojcieszka w apelacji popierać będzie adw. Wiślicki.

### BARANOWICKA

— **Restauracja - Dancino „Ustronie” w Baranowiczach** jest wytwornia humoru i bez troskiej zabawy. Od dnia 1 kwietnia r. nie licząc się z kosztami, zaangażowano znakomity duet akrobatyczny - charakterystyczny-choreograficzny: „Renee - Ri”, który swymi wykonaniami rewelacyjnymi wprowadza w zachwyt najwybredniejszych gości. Poza tym popisują się charakterystycznym-klasycznym tańcu ulubienica Warszawy Lusia Zabokrzyczka. Do dancingu przygrywa pierwszorzędny kwintet muzyczny z Poznania pod batutą Kazimierza Smytry. Początek c. godz. 21. Na wyżej urozmaicony program zapraszam miłych gości. **(—) M. Kowalski.**

### ŚWIECIAŃSKA

— **BÓJKA NA ZABAWIE.** We wsi Koreniaty, gm. klemelejskiej, podczas obywatelskiej zabawy na ile zemsty osobiście został pobity drągami Bolesław Łoś zam. we wsi Bujki, gm. żukojńskiej, przez Ignacego Cejkę i innych mieszkańców wsi Koreniaty.

Łoś doznał ciężkich obrażeń. — **Umieśczonego go w szpitalu.**

— **ZLIKWIDOWANIE SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ.** 17 bm. zatrzymano Kazimierza Rogajszysa, poszukiwanego za kradzież na terenie powiatów świeciańskiego i brasławskiego. Rogajszys podał, że udział w kradzieżach brał: Klementy Zacharow — w. Kuklany, Adolf Szalc — w. Warkaciszki, Jan Slemienas — w. Godziszki, Filip Saweliew — w. Miechowszczyzna, gm. hoduciskiej i Mieczysław Chałcki — w. Dziaugny, Stefan Krupienin — w. Dziaugny, gm. komajskiej i Wasyli Kudraszonek — zaś. Orgidowo, gm. podbrodzkiej. Podejrzanych zatrzymano, a podczas rewizji znaleziono u nich rzeczy pochodzące z kradzieży i poznane przez poszkodowanych. Zatrzymanych skierowano do sądu grodzkiego w Świecianach.

### LIDZKA

— **Niesolidność agenta czy firmy?** — Stefan Walicki zameldował policji, że w dniu 17 marca r. zakupił w firmie Emka Radio Warszawa” za pośrednictwem agenta firmy, Henryka Brejnaka, radiodbiornik za 70 zł. na 15 rat po 23 zł. 10 gr miesięcznie.

St. Walicki ostatnio otrzymał pocztą od tej firmy umowę, w której cyfra 15 rat

## Lubień Wielki — Zdrój koło Lwowa

NAJSILNIEJSZE WODY SIARCZANE I BOROWINOWE W EUROPIE.  
Leczą najcięższe choroby stawów, reumatyzm, cukrzycę i t. p.  
Tani sezon od 1 maja do 15 czerwca. Ryczałt 14-dniowy od 127 zł.  
Plaża słoneczna i pływalnia — basen z wodą przepływającą zbudowany wedle najnowszych wzorów technicznych.

# KRONIKA

**KWIECIEŃ**  
**24**  
Niedziela

Dziś Fidelis Kapł. M.  
Jutro Marka Ewangelisty  
Wschód słońca — g. 3 m. 59  
Zachód słońca — g. 6 m. 35

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 23 IV. 1938r.

Ciśnienie 763

Temperatura średnia + 8  
Temperatura najwyższa + 10  
Temperatura najniższa 0

Opad ślad  
Wiatr południowy  
Tend.: bez zmian

Uwagi: pogodnie, po poł. pochmurno

### NOWOGRÓDZKA

— **Odezwa p. wojewody.** Wojewoda nowogródzki p. Adam Sokołowski zwrócił się do mieszkańców Nowogródzczyzny z apelem, by w dobrze zrozumianym interesie zakrzętnęli się koło uporządkowania własnych podwórzy, śmiełników, zlewów i parkanów. Zachęca przy tym do zakładania kwiłników i sadzenia drzewek.

— **Samochód dla poczty.** Podobno Urząd Pocztowy w Nowogródzku otrzyma w krótkim czasie własny samochód, którym odbierać będzie listy i przesyłki bezpośrednio w Nowojelni. Będzie to bardzo pożądana inowacja, bo dotychczas poczta rozwożona jest najczęściej zwykłym wiejskim wozem, co ze względów prestiżowych w wojewódzkim mieście „nie uchodzi”.

— **Bajeczki nowogródzkie.** Mówią starzy ludzie, że niegdyś przywędrował do Nowogródzka pewien bardzo energiczny pustelnik, cieszący się szczególnym nabożeństwem w różnych Magdalenek i ludzi wątpliwych we własne siły. To też nie dziwnego, że popularyność pustelnika wzrosła w krótkim czasie tak dalece, że wszystkie jego życzenia spełniane były natychmiast z największą rokoszą i wiarą w odpuszczenie wszystkich grzechów. Zresztą, pustelnik ów był skromny w swych wymaganiach, jednakże niektóre z jego zachełanek były dość oryginalne. Zalecił naprzykład wszystkim właścicielom wiejskich powiększyć drzwi frontowe do rozmiarów wrót zamkowych, wychodząc ze słusznego założenia, że wobec Boga wszyscy obywatele są sobie równi. Oczywiście, życie

rzeczy z przechowalni internatu... i t. d., i t. p.

Oglądał je uważnie i z zaciekawieniem. W miarę jak mnożyły się dowody naszego pobytu w Leningradzie, twarz jego się rozjaśniała. Teraz dopiero zrozumiałem, o co mu właściwie chodzi...

„Sądziś, że przyszedłszy z Finlandii — myślałem. — Na mylnym tropie jesteś, bracie”...

Zauważyła to i żona, chętnie pokazując mu to czego sobie właśnie życzył. W ten sposób pokazała mu prawie całą zawartość torebki za wyjątkiem legitymacji lektorki języków z Akademii Sztabu Generalnego. Pamiętając bowiem o dekreście z dn. 8 czerwca, baliśmy się podsyć jego podejrzliwość. Z zapartym od dechem spoglądałem na zręczną grę jej palców pod jego uważnym spojrzeniem. W krytycznych momentach przychodziłem jej z pomocą wykrzykami: „O o! ten kwit!”... i zasłaniałem ręką przed oczami gepisty otwór torebki, wyrывая ją z niecierpliwością i gorliwością paperek z rąk żony.

Wreszcie znalazł się i drugi kwit z numerem telefonu, lecz nie internatu, a instytucji, którą obsługiwał.

— Dajcie mi ten kwit! — i podszedł do telefonu pomimo zwróconej mu przez nas uwagi na niewłaściwy numer.

Rzecz oczywista, iż nikt mu o tej porze na jego dzwonek nie odpowiedział.

— Towarzyszu! — macie przecież spis abonentów — zwróciłem się doń wówczas.

— Nie, nie posiadam.

„Ależ to iście sowiecki bałagan — pomyślałem — by, posiadając telefon, nie mieć w urzędzie spisu abonentów.

— Może zadzwonicie w takim razie, towarzyszu, do biura informacji — dodałem głośno.

Zadzwonił. Lecz i biuro o tej porze było nieczynne.

— Może w centrali telefonicznej będą wiedzieli numer tego telefonu — udzielałem mu wskazówek w dalszym ciągu. Lecz wszystkie próby połączenia się z internatem zawiodły. Nie kryliśmy naszego smutku z tego powodu.

— Ubierajcie się — rzekł wreszcie, patrząc na nasze bosa nogi. — Zaraz pójdziecie...

W tej beznadziejnej wprost sytuacji na widok brudnych, zabłoconych nóg przeszył mnie pomysł:

— Poproszę o miskę z wodą dla umycia nóg — zwróciłem się doń najspokojniejszym w świecie tonem.

Gepista ośpuiał.

— Przepraszam, lecz tego nie mamy. Gmach stacji dopiero rozpoczęto budować. Tam będzie wszystko — rzekł po chwili. Zaskoczony, zbity z tropu całkowicie, patrzył na mnie ze zdumieniem. **(D. c. n.)**

### LEON MOENKE

701

## Stawka o życie

— Nie pamiętam, lecz można będzie to ustalić Halino! Czy masz kwity z internatu? Dawaj je tu!

— Mam, mam — radośnie zawołała żona.

„Może i lepiej jest, że nie mamy dowodów osobistych przy sobie” — pomyślałem. „Może ujdzie w ten sposób jego uwadze, że dowód mój wygaś i czerwea”!

Żona sięgnęła do torebki. Wszyscy troje schylił się nad kwitem. Lecz jakież było rozczarowanie! Ostatnia cyfra numeru była obcięta.

— Dajcie, dajcie mi ten kwit — wołał mimo to gepista.

Był to dowód uiszczenia komornego do dnia dzisiejszego włącznie. Podaliśmy go.

— Zobacz, Halu, może masz jeszcze jakiś kwit z numerem telefonu?

— Pokażcie, pokażcie mi wszystko, co tam macie!

— Proszę bardzo — i, odwróciwszy torebkę ku niemu, zaczęła wyjmować, podawać i chować z powrotem najprzeróżniejsze papierki, które jej trafiały do rąk, lecz torebki ze swych rąk nie wypuszczała.

— Proszę... odcinki na obiad... Proszę: kwit na

## Kurjer Sportowy

### Dzisiaj gramy z Pogonią

Dzisiaj nastąpi w Wilnie otwarcie sezonu ligowego. Pierwszy mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi rozegrany z Pogonią ze Lwowa a WKS Śmigły ściągnie zapewne tysiące widzów.

Dobrze się stało, że pierwszą drużyną ligową, która do nas przyjechała jest Pogoń ze Lwowa, mająca najbogatsze tradycje sportowe, sięgające lat przedwojennych. Drużyna lwowska w latach 1922, 1923, 1924 i 1926 miała tytuł mistrza Polski, a w latach 1932, 1933 i 1935 była wice mistrzem Polski. Pogoń lwowska jest drużyną pod każdym względem zasługującą na uznanie. W r. ub. przechodziła okres załamania. O mały włos nie spadła z ligi, ale ostatnie mecze jesienne ją wyratowały.

Gracze Pogoni lwowskiej w r. ub. przez kilka tygodni gościli w Trokach, korzystając z gościnności Ogniska KPW w schronisku turystycznym. W drodze powrotnej z Trok rozegrali oni mecz towarzyski z nieligowym wówczas składem WKS Śmigły. Wynik był remisowy 4:4. Pogoń zademonstrowała jednak bardzo piękną grę.

W niedzielę publiczność wileńska, która niewątpliwie będzie pragnęła zwycięstwa WKS Śmigły, powita tych spadkobierców rodziny Kucharów, Baczków, Garbieni, Słoneckich i innych oklaskami. Drużyna Pogoni wystąpi w swoim najlepszym składzie na czele z: Albańskim, Matiasem, Zimmerem, Sumarą, Jeżewskim, Wasiewiczem i Lemiszką. Przed dwoma tygodniami Pogoń pokonała Cracovię 2:1. W tabelce ligowej znajduje się ona na czwartym miejscu. Rzecz oczywista, że Pogoń dołoży wszelkich starań, by z Wilna wywieźć dwa cenne punkty i wywindować się jeszcze wyżej, ale czy to się uda Pogoni, to wielki znak zapytania.

Drużyna WKS Śmigły ma za sobą pub-

liczność i własne boisko. Jeżeli nie zostaną wykorzystane te dwa wielkie atuty, to trudno nam będzie marzyć o lepszych szansach.

Wilnianie powinni grać ofenzywnie. Więcej atakować i strzelać, a nie cofać się do tyłu i pod swoją bramką robić zamieszanie. Przeciwnik, mający w dodatku większą rutynę, zawsze potrafi zamieszanie podbramkowe tak umiejętnie wykończyć, że padnie goal.

Bramkarz Czarski niech w dniu tym ma zimne, jak stół, nerwy. Niech gra przytomnie i spokojnie, a nie puści żadnej piłki. Obrońcy Zawieja z Grzędzielem niech będą twardym murem. Linia pomocy niech dobrze kryje przeciwnika i w miarę możliwości jak najczęściej zasila piłkami napastników. Atak powinien być jak żywe srebro, a młody, jak beniaminek Ligi.

Ryzyko meczu jest wielkie. Trzeba zaryzykować i grać otwarcie, a nigdy defenzywnie. Grając defenzywnie w najlepszym wypadku będziemy mogli tylko zremisować, a Wilno z Pogonią powinno koniecznie wygrać. Trzeba grać do ostatniej minuty, do ostatniego gwizdka sędziowskiego. Niech nikt z piłkarzy WKS Śmigły nie żąda odpoczynku. Niech to będzie mecz o wielką stawkę ligową.

WKS Śmigły będzie w niedzielę faworytem. Jeżeli jednak zagra źle, to publiczność wileńska, będąca zawsze obiektywna, potrafi należycie ocenić ewentualne zwycięstwo Pogoni i pogodzić się z losem przegranej drużyny.

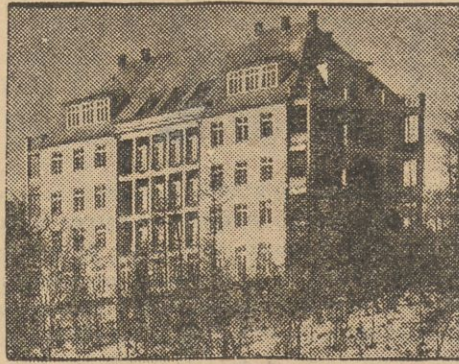
Inauguracyjny mecz z Pogonią będzie jak gdyby piemią piłkarzy wileńskich. Zanim więc podniesie się kuryna i zanim ta kuryna po 90 minutach gry opadnie, żyć będziemy nadzieją zwycięstwa.

Stadion przy ul. Werkowskiej. Początek o godz. 16.30.

## Najskuteczniejsze lekarstwo Sanatoria — źródło zdrowia

Zakopane, 20 kwietnia.

Wyludniło się Zakopane, opustoszały Krupówki. Przed Trzaską bezgranicznie znużeni dorożkarze w braku lepszego zajęcia prowadzą polityczne dyskusje o Anschlussie! Namawiają każdego przechodnia, mającego choć najmniejsze pozory, że jest „ceprem” na przejażdżkę do Kuźnic. Tylko wyżej, w górach, siedzi jeszcze garstka zapalonych amatorów firmu, no i po sanatoriach odbywają swój smutny stage gruźlicy. Ci są Zakopanemu najwierniejsi. Czy lipiec czy grudzień, wieje hałny czy jest cudowna pogoda — oni są zawsze jednako, jak w zegarku, kręcą się w trybach sanatoryjnego życia. Czy tu czy gdzie indziej, wszędzie jest tak samo, wszędzie są werandy na których cierpliwie chwyta się w podarte płuca godziwy i dnie życia, wszędzie są termometry, na których wypisuje się wyroki śmierci lub ułaskawienia. A jednak skołatanie, zmęczone serca tłuką się rytmem nadziei, wyświetla się przed oczyma barwny film normalnego życia.



„Sanatorium „Odrodzenie”

„Pokądże po świecie będzie się tłuc, co wiosna, co jesień ze szczytkami płuc?” — na szerokich werandach leżą równiutko ludzie — bolesne znaki zapytania. A odpowiedź nie nadchodzi tak prędko.

Sanatoria zakopiańskie zawsze są pełne, nie ma nigdy w nich pustki, choć kończy się sezon. W „odrodzeniu” leżą młodzi ze szkół pochwyteni straszną dionią choroby. U „Czerwonego Krzyża” dorosli, w „Nauczycielskim” ludzie których praca w szkole do prowadziła do takiego stanu, a „Akademiczki” — studenci — ofiary własnej nauki i nieopieczonych warunków życia. W innych jeszcze inni ludzie ale wszyscy podobni, wszyscy jednakowo nieszczęśliwi i spragnieni życia. Wszędzie na okolicznych pagórkach wznoszą się jasne ściany tych smutnych domów, gdzie nauka i człowiek walczy o zdrowie.

### Teatr Muzyczny „LUTNIA”

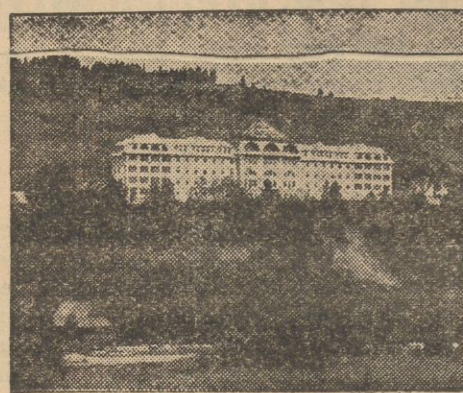
Dzisiaj o g. 12 wpoł. — **Za siedmioma górami** Ceny propagandowe  
o g. 4.15 pp. — **Lady Chic** Ceny niższe  
o g. 8.15 w. — **Król włóczędów** Ceny niższe

### Smiertelne zezadzenie

Ubiegłej nocy wydarzył się tragiczny wypadek przy ul. Bystrzyckiej 24, gdzie w mieszkaniu własnym znaleziono zezadzonego na śmierć 80-letniego Wincetego Frąckiewicza. Stwierdzono, iż czad powstał na skutek przedczesnego zamknięcia szyby w napalonym piecu. (c)

### Skradli beczkę piwa

Niecodziennego wyczynu dokonali „potokarze” wileńscy. W czasie przewożenia piwa browaru „Haberbusch i Schyle” ze stacji towarowej do składu browaru przy ul. Kopanica 12, skradli z wozu beczkę piwa o pojemności 23 litry. (c)



Sanatorium Związku Nauczycielstwa Polskiego

we jutro. Poważny odsetek wśród tych pacjentów sanatoryjnych stanowią chorzy skie rewywani tu przez różne Ubezpieczalnię. Własne sanatoria Ubezpieczeń Społecznych chociaż rozporządzają okazałą ilością miejsc, nie wystarczają jednak na pomieszczenie wszystkich chorych. To też nie ma sanatorium, gdzieby nie była większa lub mniejsza liczba chorych ubezpieczonych, gdzieby brązowa książeczka ubezpieczalni nie była dokumentem rekomendacyjnym. W niektórych, jak np. w „Odrodzeniu” w pewnych okresach roku około 50 proc. pacjentów stanowią ludzie, którym książeczka ubezpieczeniowa zapewniła pobyt i kurację, w innych w zależności od pory roku przebywa po kilka czy kilkanaście osób.



Sanatorium Akademickie.

Kiedy się ogląda te werandy pełne wieszonych ludzi, pobojujowska okrutnej walki wydaje się, że nie ma na całym świecie groźniejszej choroby niż gruźlica, że nie ma ważniejszej zagadnienia niż walka z nią. A w brudnych wilgotnych izbach, w suterenach i na poddaszach jest jeszcze tylu skażonych, którychby uratować mogło najskuteczniejsze ze skutecznych lekarstw: przeczyste powietrze górskie. L. M.

## Bieg na przełaj nie odbędzie się

Zapowiadane na niedzielę dwa biegi na przełaj: pań o mistrzostwo Polski i Bieg Wyzwolenia Wilna zostały przez organizatorów ostatecznie odwołane ze względu na brak zgłoszeń.

Do biegu pań zgłoszona została tylko jedna zawodniczka, a do biegu panów 8 biegaczy.

## Niedziela na boiskach sportowych

Program imprez niedzielnych jest następujący:

### W Warszawie.

Na kortach Legii zakończenie meczu tenisowego Polska — Niemcy. W programie pozostało single Hebda — Goepfert, Jędrzejowska — Enger i Tłoczyński — Dettmer. Na stadionie Wojska Polskiego mecz ligowy Polonia — Ruch.

W sali konferencyjnej Ministerstwa Komunikacji walne zebranie Związku Polskich Związków Sportowych.

### Na prowincji.

W Łodzi finały mistrzostw bokserskich Poleki i mecz ligowy ŁKS — Wisła. W Krakowie mecz ligowy Cracovia — Warta. W Chorzowie mecz ligowy AKS — War-

szawianka.

W Wilnie mecz ligowy Śmigły — Pogoń.

W Poznaniu bieg „Kuriera Poznańskiego”.

W Bydgoszczy kolarski bieg na przełaj o mistrzostwo Polski.

### Za granicą.

W Nicei startują polscy jeźdźcy na międzynarodowych zawodach konnych.

W Berlinie bieg przez Berlin z udziałem Fiałki.

W Tallinie zaplanowane mistrzostwa Europy z udziałem Polaków.

W Frankfurcie mecz piłkarski Niemcy — Portugalia.

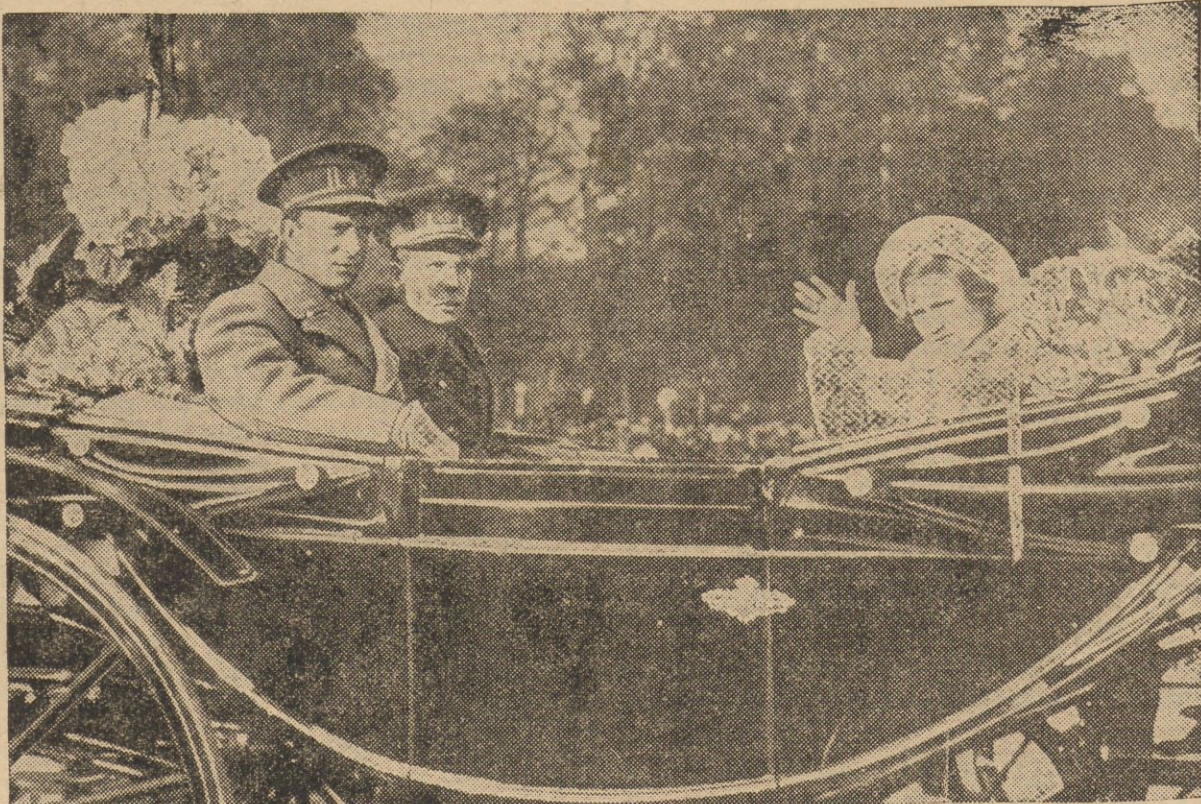
W Wiedniu mecz piłkarski Wiedeń — Budapeszt.

## SAMOZATRUCIE na tle wątroby

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tyfca, mdłości, język obłożony). Trucizny wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Wą-

troba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. 20-letnie doświadczenie wykazało, że zioła lecznicze „Cholekinaza” H. Niemojewskiego jako żółciomoczopędne są naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych. Bezpłatne broszury otrzymać można w laboratorium fizjologiczno-chemicznym „Cholekinaza” H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5.

### Król Leopold z córką



Na zdjęciu król belgijski Leopold ze swą córką Józefiną i braćmi ks. Karolem, jadą na otwarcie wystawy w Geni.

„NIEBIESKIE RÓŻE”  
Tango — wyk. M. Fogg  
„TAKIE BLADE MĄSZ USTA”  
Slow-Fox — wyk. M. Fogg  
„ZAKOCHANY ZŁODZIEJ”  
Slow-Fox — wyk. M. Fogg  
Najnowsze przeboje na  
najlepszych płytach  
„SYRENA”  
Do nabycia we wszystkich sklepach  
muzycznych

## Żydzi wileńscy protestują

### przeciwko triumfalnemu wjazdowi Hitlera do Wiednia

W dn. 21 bm. około godz. 23 podczas wyświetlania dodatku w kinie „Casino” doszło do demonstracji, zorganizowanej przez znajdujących się na sali Żydów. Mianowicie w chwili, gdy na ekranie pokazano triumfalny wjazd Hitlera do Wiednia i na powitanie jego wyrósł las podniesionych rąk, część znajdującej się na sali publiczności (Żydzi) zaczęli tupać i krzyczeć, zmuszając dyrekcję kina do zaprzestania wyświetlania dodatku. Na sali powstało zamieszanie, bowiem część publiczności (aryjskiej) zaprosiła policję do zaprzestania demonstracji i żądała wyświetlenia dodatku. Dodatek nie został wyświetlony.

### Bójka na ul. Wielkiej

Wczoraj wieczorem na ul. Wielkiej wywiązała się bójka, w czasie której został dotkliwie pobity niejaki Romuald Dowejkis z Nowej Wilejki.

Dowejkis został kilkakrotnie uderzony kaskietem w twarz i głowę. Powszkodowanego opatrzyło pogotowie. Dwóch awanturników policja zatrzymała. (c)

## Hotel EUROPEJSKI

w WILNIE  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach. Winda osobowa

## Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 23 kwietnia 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (ten za 1000 kg „co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto	I stand.	696 g/l	19.—	19.50
„ II	670	18.25	18.75	
„ III	748	26.50	27.50	
„ IV	726	25.50	26.50	
Jęczmień I	678/673	(kasz.)	—	—
„ II	649	16.75	17.25	
„ III	620,5	(past.)	15.75	16.25
Owies I	468	18.—	18.50	
„ II	445	17.—	17.50	
Gryka	630	16.50	17.—	
„	610	16.—	16.50	
Mąka żytnia gat. I	0—50%	31.—	32.—	
„	I 0—65%	28.—	29.—	
„	II 50—65%	18.50	19.50	
„	razowa do 95%	20.50	21.25	
Mąka pszen. gat. I	0—50%	43.—	43.50	
„	I-A 0—65%	42.—	42.50	
„	II 30—65%	32.50	33.—	
„	II-A 50—65%	23.50	24.50	
„	III 65—70%	20.—	21.—	
„	pastewna	16.25	17.—	
„	ziemiaczana „Superior”	32.—	32.50	
„	„Prima”	31.—	31.50	
Otręby żytnie przem. stand.		12.50	13.—	
Otręby pszen. śred. przem. stand.		13.25	13.75	
Wyka		19.—	19.50	
Lubin niebieski		12.—	12.50	
Siemie lniane b. 90% f-co w. s. z.		43.50	44.50	
Len trzepany Wolożyn	1490.—	1530.—		
„	Horodziej	1940.—	1980.—	
„	Traby	1490.—	1530.—	
„	Miory	1430.—	1470.—	
Len czesany Horodziej	2120.—	2160.—		
Kądzień horodziejska	1530.—	1570.—		
Targaniec moczony	770.—	810.—		
„	Wolożyn	940.—	980.—	

**DRACENA duża  
szerokolista**  
sprzedaje się. — Wilno, Stalowa 3

**Znana SÓL MORSZAŃSKA** jest także w sprzedaży w paczkach na jednorazowe użycie. Cena 15 groszy. Żądać w aptekach i składach aptecznych

## Nasze hotele są droższe od zagranicznych

Do najpoważniejszych trudności w zakresie przyciągania turystów zagranicznych do Polski zalicza się na ogół powszechnie stan i ceny naszego hotelarstwa. Jak bowiem wynika z zestawienia, sporządzonego przez jednego z wybitnych naszych fachowców, specjalistę od zagadnień, związanych z „importem turystów”, ceny hoteli w Polsce stawiają nas pod tym względem w do syć niekorzystnym położeniu, w porównaniu ze stosunkami zagranicznymi.

Cena pokoju z łazienką w hotelu I kategorii wynosi przeciętnie za dobę: w Austrii od 16 do 18 zł, w Czechosłowacji od 11 do 13 zł, w Itali od 10 do 15 zł, w Jugosławii od 11 do 13 zł, na Łotwie od 10 do 13 zł, w Niemczech (tzw. Registermark) — od

12 do 20 zł, w Szwajcarii — od 15 do 17 zł, na Węgrzech od 16 do 20 zł, a w Polsce — od 16 do 23 zł. Jest to rzecz tym bardziej rzucająca się w oczy, iż hotele nasze, nawet pierwszorzędnej kategorii nie stoją często na wysokości zadania pod względem jakości do starczanych świadczeń i posiadanych urządzeń.

Wysokie ceny w hotelach polskich są w pewnym stopniu usprawiedliwione wyjątkowo wysokim poziomem wszelkiego rodzaju podatków i świadczeń, płaconych przez hotelarzy. Wszystkie bowiem świadczenia na rzecz samorządów, Skarbu Państwa itd. dobiegają w szeregu konkretnych wypadków (znane hotele warszawskie) do 25 proc. ogólnej sumy, jaką płaci turysta.

**Wizyta pary królewskiej**



Angielska para królewska prowadzi miłą rozmowę w kuchni biednego mieszczanina londyńskiego.

**KRONIKA**

**WILEŃSKA**

**Przewiednia pogody wg PIM'a na 24 bm.:**

Słonecznie z przejściowym wzrostem zachmurzenia w ciągu dnia. Po chłodnej nocy, dniem temperaturą około 12 C.

**DYZURY APIEK:**

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Cz. Nałęczka (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); B. Romeckiego i M. Żelańca (Wileńska 8); B. i I. Frumkinów (Niemiecka 23); A. Rosikowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szaniwa (Legionów 10) i Zajęczkowskiego (Witoldowa 22).

**HOTEL „ST. GEORGES” w WILNIE**  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach

**KOŚCIELNA**

— Dziś w katedrze o godz. 9 J. E. Ks Arcybiskup odprawi Mszę Św. na intencję obrad i prac Polskiej Macierzy Szkolnej

— **Walne zgromadzenie wileńskiej parafii ewangelicko-reformowanej.** Dnia 24 bm. przy ul. Zawalnej 11 m. 3, o godz. 18.30 w pierwszym terminie i o godz. 19 w drugim terminie odbędzie się walne zgromadzenie parafii wileńskiej ewangelicko-reformowanej z następującym porządkiem obrad: zagajanie i wybór prezydium, odczytanie protokołu, sprawozdanie delegatów z obrad synodu 1937 r. sprawozdanie komisji rewizyjnej, dyskusja nad sprawozdaniem, uchwalenie preliminarza na rok 1938-39, wybory a) do rady kościelnej, b) do komisji rewizyjnej c) delegatów do synodu 1938 r., wolne wnioski.

Bilans rady parafialnej przedstawia się w przychodach ok. 16.000 zł, w rozchodach 9.000.

Rada kościelna tą drogą uprasza parafian o liczne przybycie.

**MIEJSKA.**

— **Najbliższe plenaryjne posiedzenie Rady Miejskiej** wyznaczone zostało na 26 bm. Porządek dzienny zawiera oś 21 punktów — są to przeważnie drobne sprawy o znaczeniu wewnętrznogospodarczym.

— **Szkoła dla niewidomych** otrzyma nazwę im. **Marii Strzezińskiej**. Jak się do wiadujemy, władze miejskie w uznaniu za sług długoletniej kierowniczkę specjalnej publicznej szkoły powszechnej Nr 46 dla niewidomych (na Antokolu) **Marii Strzezińskiej** postanowiły szkole tej nadać nazwę jej imienia.

— **Budowa toru kolejowego do Targów Północnych.** Magistrat postanowił nabyć pas ziemi przy ul. Legionowej. Na nabytym odcinku mają być rozpoczęte roboty przy budowie toru kolejowego do terenów Targów Północnych.

**WOJSKOWA**

— **Zarządzenie poboru rocznika 1917** Wczoraj w mieście rozplakatowane zostały obwieszczenia wojewody wileńskiego

powiadające o poborze głównym rocznika 1917 oraz mężczyźni urodzonych w r. 1916 i 1915, którzy przy poborze w r ub, uznani zostali za czasowo niezdolnych do czynnej służby wojskowej (kał. B) Poza tym obwieszczenie szczegółowo wylicza kategorie mężczyzn, którzy winni są stawić się przed Komisją Poborową oraz informuje o składaniu podań przez osoby mające uprawnienia do starania się o odroczenie służby wojskowej.

Jednocześnie wydrukowany został szczegółowy plan poboru głównego na terenie Wilna. Komisja Poborowa rozpocznie urzędowanie w dniu 10 maja. Pobór rocznika 1917 potrwa do 23 maja W terminie od 23 do 28 maja Komisja dokonywać będzie przeglądu poborowych urodzonych w latach 1916 i 1915, którzy w roku ub. zakwalifikowani zostali jako czasowo niezdolni (kał. B) oraz ochotników urodzonych w latach 1918, 1919 i 1920.

Komisja Poborowa urzędować będzie w lokalu przy ul. Ostrobramskiej 25 od godz. 8 z rana.

**ZEBRANIA I ODCZYTU**

— **339 Środa Literacka.** Dnia 27 bm utalentowany pisarz, doskonały mówca Teodor Pamicki ze Lwowa, znany z zeszcio rocznej „Środy” — wygłosi odczyt p. t. „Wiek XX patrzy inaczej na średniowiecze niż wiek XIX”. Podstawą odczytu jest dzieło Zofii Kossak o krucjatach na tle europejskiej literatury pięknej katolickiego humanizmu oraz problematyka „Nowego Średniowiecza” (Bierdajew).

— **Zarząd Koła Wileńskiego Z. O. R.** podaje do wiadomości swych członków że 26 bm., o godz. 18, będzie wygłoszony dalszy ciąg odczytu przez dra Waleriana Charkiewicza pt. „Semoobrona Litwy i Białorusi”. Wstęp wolny, goście mile widziani.

Zwyczajem lat ubiegłych, w lokalu własnym ZOR organizuje 30 bm., o godz. 21 „Świecone”, a po „Świeconym” o g 23, zabawę tańeczną.

— **24 bm. odbędzie się kolejna zebranie komisji porozumiewawczej związków pracowników w Wilnie** w lokalu Zw. Pracowników Skarbowych przy ul. W. Pohulanka 14 o godz. 11 rano przy udziale p. pośta Pacholczyka, przedstawiciela Centralnej Komisji porozumiewawczej w Wł szawie.

— **Ks. dr Józef Wojtukiewicz wygłosz w poniedziałek dnia 25 kwietnia br.** o g 19 w Sali Sodalicyjnej (ul. Zamkowa 8) następny swój religijny wykład na temat „Źródło energii duchowej”.

— **Zebranie Zrzeszenia Lekarzy Abs U. S. B.** Dziś w lokalu Miejskiego Ośr Zdr. przy ul. Wielkiej 46 o godz. 10 rano odbędzie się zebranie Rady Delegatów a o godz. 12 Zjazd Członków Zrzeszenia

**RÓŻNE**

— **Wojewódzka Komisja do spraw kołonij letnich** organizuje kurs dla organizatorów, kierowników i wychowawców kołonijnych w czasie od 5 do 14 maja rb w godzinach po południowych od g. 17 do 19.

Kurs odbędzie się pod kierownictwem prof. dr. Stanisława Bujaka w lokalu Centralnej Pracowni Przyrodniczej (Zawalna Nr. 5).

Podania o przyjęcie na kurs przyjmowane są w Urzędzie Wojewódzkim, pokój Nr. 25.

— **Z życia Wileńskiego Towarzystwa Opleki nad Zwierzętami.** W ciągu roku 1937 członkowie Zarządu Towarzystwa przy udziale organów Policji Państwowej m. Wilna, dokonali w różnych punktach miasta

113 lotnych lustracji zwierząt domowych, płacwa, nierogacizny, koni dorożkarskich i ciężarowych oraz przeprowadzono szereg inspekcji dziennych i nocnych, a mianowicie: zlustrowano koni 5744, bydła 140, cielaków 1251, trzody chlewnej 257, drobiu 1735, co wynosi ogólna ilość zlustrowanych zwierząt 9127 sztuk.

Na winnych wykroczenia rozporządzenia Pana Prezydenta R. P. o ochronie zwierząt sprzedano karne doniesienia w ilości 183, protokołów policyjnych 43, ukarano manda łowo 124 osoby na sumę zł 169, opieczętowano chudych koni 86.

Przy tym Zarząd Towarzystwa powiadamia, iż zawarto umowę z p. Dr Bakunem „Lecznica dla Zwierząt” przy ul. Ostrobramskiej 16, na warunkach ulgowych, w celu stacjonalnego leczenia chorych zwierząt skierowanych pisemnie przez pełnomocników Towarzystwa.

Szczegółowych informacji i zapisy na członków Towarzystwa przyjmuje Sekretariat Towarzystwa codziennie od godz. 6—7 wiecz. oprócz niedziel i świąt, przy ul. Ostrobramskiej 5 — Passaż 22.

— **Cukier dla pszczoł.** Wobec braku żywności w pasiekach, podwyższono normę przydziału cukru nieopodatkowanego do podkarmiania pszczoł, po cenie niższej do 4 (cztery) kg cukru na jeden pień pszczoł w roku 1938. Pszczelarze którzy otrzymali już po 2 kg, mają możliwość otrzymania dodatkowo jeszcze po 2 kg. Po cukier należy zwracać się do Okręgowych Towarzystw Organizacji i Kółek Rolniczych swojego powiatu, bezpośrednio lub przez kółka rolnicze i sekcje pszczelarskie.

— **Dziś w restauracji „USTRONIE” Mickiewicza 24, wystąpią artyści teatru „Qui pro quo”** Zofia Milewska, uroczą pieśniarka i Leon Warski. Początek o godz. 24.

**TEATR I MUZYKA**

**TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.**

— Dziś, w niedzielę dnia 24 kwietnia rb. — dwa przedstawienia: o godz. 4.15 po południu po raz 29 doskonała komedia współczesna Bus Feketeo „JAN”. Ceny propagandowe.

Wczorzem o godz. 8.15 „WILKI W NOCY” — świetna komedia współczesna Tadeusza Rittnera z występem Celiny Niedźwieckiej i Stanisława Daczyńskiego.

— **ORESTEJA** — Aischylosa, w tłumaczeniu prof. St. Srebrnego, będąca szczytowa tragedią w dziejach twórczości światowej, stanowiąc jedną z najpoważniejszych pozycji repertuarowych teatru wileńskiego. W Polsce tragedia ta w trzech częściach grana była bodaj jedynie w Krakowie, teatrach europejskich zaledwie kilka razy ostatnio w r. 1936 w Berlinie.

Premiera ORESTEI zapowiedziana jest na najbliższą sobotę.

**TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”**

— Dziś o godz. 8.15 wiecz. grana będzie pełna pięknych melodyj, romantyczna operetka Frimla „Król włóczęgów”.

— **Dzisiejsza popołudniówka.** Dziś o g. 4.15 zwolennicy humoru i dowcipu mile i niezapomnianie spędzą kilka godzin na arcywesołej operetce Kolla „Lady Chle”.

— **Teatr dla dzieci.** Najbardziej atrakcyjnym widowiskiem dla dzieci w sezonie bieżącym jest baśń fantastyczna p. t. „Za siedmioma górami”. Po akcie 4 będą rozlosowane między dziećmi książeczki PKO. Baśń „Za siedmioma górami” grana będzie dziś o godz. 12 w południe.

**Starania o dodatkowe kredyty na zatrudnienie bezrobotnych**

Onegdaj, jak już pokrótce wczoraj donieśliśmy, odbyła się w Wilnie konferencja zainteresowanych czynników, poświęcona sprawie przyścia z pomocą bezrobotnym i uruchomienia szeregu robót inwestycyjnych. Jak się obecnie dowiadujemy, w konferencji tej udział wzięli m. in wojewoda Bociański, przybyły z Warszawy wicedyrektor Centrali Funduszu Pracy dr Paczyński, dyr. robót publicznych inż Zubelewicz, dyr. miejscowego Funduszu Pracy inż. Werczyński oraz radca Trocki Na konferencji po zanalizowaniu sytuacji i możliwości Wileńszczyzny w sprawie zatrudniania bezrobotnych postanowiono intensywnie na terenie władz centralnych

o przydzielenie Wileńszczyźnie dodatkowych kredytów na roboty publiczne. W tym celu, jak słysząc, onegdaj po konferencji wyjechali do Warszawy wojewoda Bociański i dyrektor miejscowego Funduszu Pracy inż. Werczyński.

**Echa demonstracji bezrobotnych**

Jak się dowiadujemy w związku z ostatnimi demonstracjami bezrobotnych, kilku agitatorów, którzy podjudzali bezrobotnych, zatrzymano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

**Liceum ogólnokształcące przy USB**

Minister Wyznań Religijnych o Oświecenia Publicznego podpisał w dn. 15 bm. postanowienie o otwarciu przy Uniwersytecie Stefana Bałtorego Państwowego Liceum Ogólnokształcącego im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich o czterech wydziałach: klasycznym, humanistycznym, matematycz-

no-fizycznym i przyrodniczym. W nadchodzącym roku szkoln. 1938-39 będą uruchomione wydziały: humanistyczny, matematyczno-fizyczny i przyrodniczy. Egzamin wstępny do Liceum odbędzie się w II połowie czerwca. Szczegółowy termin będzie podany później.

**Popierajcie Dni Przeciwgruźlicze od dn. 14—30 kwietnia i od dn. 16—19 maja r. b. Kupujcie nalepki.**

**RADIO**

**NIEDZIELA, dnia 24 kwietnia 1938 r.**  
8,00 — Sygnal czasu i „Polonez wielkano cny”; 8,05 — Dziennik poranny; 8,15 — Ga zełka rolnicza; 8,30 — Informacje dla ziem Północno-Wschodnich; 8,40 — Graja orkiest ry wojskowej; 9,00 — Regionalna transmisja z Tarnopola; Reportaż wstępny — Nabożeństwo — przemówienie wojewody tarnopolskiego — „Nie masz kraju nad Podhale”; audycja słowno-muzyczna; 11,57 — Sygnal czasu i hejnał; 12,03 — Poranek Symfoniczny; 13,00 — W pracowniach plastyków wileńskich — u Michała Rouby — felieton Kazimierza Kieniewicz; 13,10 — „Ze Zbaraża do Toporowa” — fragment z „Ogniem i Mieczem” Henryka Sienkiewicza; 13,30 — Muzyka; 14,45 — Audycja dla wsi; 15,05 — „Adwerka wychodzi za mąż” — słuchowisko w opracowaniu Edwarda Ciłkazy, w wykonaniu zespołu „Kaskada”; 15,45 — „Zielony Eryn” — reportaż Józefa Mierzińskiego z lustracją muzyczną; 16,05 — Recital fortepianowy Mieczysława Horzowskiego; 16,45 — „Amer — ponury cień pustyni” — opowieść młówna; 17,00 — Podwieczorek przy mikrofonie; 17,55 — W przerwie: Chwilka Biura Studiów; 19,00 — „Kurocek i gaicek” — słuchowisko Aleksandra Maliszewskiego; 19,25 — Transmisja z II dorocznego biegu Paszny — Warszawa o nagrodę Polskiego Radia; 19,40 — „W ogródku przed chatą” — wczorzyńka z udziałem Ciotki Albinowej, w wyk. zespołu „Uciecha”, poczem muzyka ludowa; 20,20 — Pogadanka; 20,30 Program na poniedziałek; 20,35 — Wil. wiad. sport.; 20,40 — Przegląd polityczny; 20,50 — Dzieńnik wieczorny; 20,58 — Transmisja fragmentów meczu tenisowego Polska — Niemcy i wiad. sportowe; 21,45 — „Dwaj autorzy w poszukiwaniu tematu” — Wesola Syrena; 21,45 — Reportaż z 8 walnego zjazdu delegatów Federacji PZOO; 22,05 — „Opowieść o Wagnerze”; 22,55 — Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23,00 — Koncert życzeń.

**PONIEDZIAŁEK, dnia 25 kwietnia 1938 r.**

6,15 — Pieśń por.; 6,20 — Gimnastyka; 6,40 — Muzyka; 7,00 — Dziennik poranny; 7,15 — Muzyka; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,19 — Przerwa.  
11,15 — Audycja dla szkół; 11,40 — „Człowiek w rzemiośle”; 11,57 — Sygnal czasu i hejnał; 12,03 — Audycja południowa; 13,00 — Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 Chwilka LOPP'u Kol.; 13,10 — Szybownictwo wileńskie; 13,15 — Koncert symfoniczny; 14,25 — Fragmenty powieści „Soból i panna” Józefa Weyssenhoffa; 14,35 — Muzyka popularna; 14,45 — Przerwa.  
15,30 — Wiadomości gospodarcze; 15,45 — „Z pieśni po kraju” — audycja prowadz. Genadiusz Cytowicz; 16,15 — „Z czasów Biedermayera” — koncert; 16,50 — Pogadanka; 17,00 — Olbrzymie napięcie elektryczne — odczyt; 17,15 — Recital wiołonezy. łowy Dezideriusza Danczowskiego; 17,50 — Pogadanka i wiadomości sport.; 18,10 — Skrzynka ogólna — prowadzi Tadeusz Łopa lewski; 18,20 — Koncert orkiestry wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego; 18,40 — „Droga do Daugiel” Zofii Bohdanowiczowej — Fragment z powieści odznaczony I nagrodą na konkursie księgarski św. Wojciecha. Czyta autorka. 18,50 — Program na wtorek; 18,50 — Wil. wiad. sport. 19,00 — Audycja żołnierska; 19,30 — Dyskutyjmy: „Kiedy ambicja jest dodatnim czynnikiem wychowania” — dialog; 19,50 — Pogadanka; 20,00 — Historia tańca; 20,40 — Dziennik wieczorny; 20,50 — Pogadanka; 21,00 — TOSCA — opera w 3 aktach Giacomo Pucciniego; 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23,00 Tańcem; 23,30 Zakończenie.

Wszędzie i zawsze przyda się książka z **Biblioteki Nowości**  
Wilno, ul. Jagiellońska 10. Tel. 13-70.  
**OSTATNIE NOWOŚCI** — klasyczne literatura szkolna — naukowa.  
Czynna od 11 do 19 godz.  
Abonament miesięczny — 1 zł 50 gr.  
Kaucja 3 zł.  
Wysyłka na prośbę.

**Nasza Stołownia**  
Wilnianie i Wilnianki, pamiętajcie o smakolkach, które czekają na Was od g. 1—9 w „Naszej Stołowni” Jagiellońska 3/5 m. 3

„czytając gazetę czy zwraca Pan uwagę na reklamę?  
— A wie Pan, przecież to jest niezawodny informator handlowy, ciekawy i praktyczny, a wiadomości, czerpane z reklam, ułatwiają Panu wybór towaru i prowadzą do odpowiedzialnego źródła zakupu.  
Dlatego też, rozsądny przemysłowiec, troszczący się o popularność swych wyrobów, lub kupiec, który chce zdobyć liczną klientelę — reklamuje się stale w „KURJERZE WILEŃSKIM”.  
— To jest wierny i niezawodny sposób zdobycia klienteli.

NE ZAPOMINAJCI OCLASZAC SIĘ!

**Roman Navarro odnalazł się**  
HOLLYWOOD, (Pat). Znany aktor filmowy Ramon Navarro, który przed trzema laty tajemniczo zaginął z filmowego widnokręgu, zjawił się niespodziewanie w Hollywood.  
Dziennikarze wypytywali gośnego w swoim czasie aktora o powody wycofania się z filmu. Navarro wyznał dziennikarzom, że uskla dawszy znaczny majątek, oddał się życiu, które uważa za najlepiej odpowiadające jego zamiłowaniom, mieszka na ustronnej fermie w górach z matką swą i siostrą, i że studiuje filozofię jogów hinduskich. Ramon Navarro ma obecnie 33 lata.

**PAN** Dziś premiera. — Początek o godz. 12-iej  
Najweselejszy film sezonu.

**Film dla wszystkich!**

Rozkoszna czarodziejka ekranu **DEANNA**

# DURBIN

jako rozhułkana, rozbawiona, figlarna

**„PENSJONARKA”**

Udział biorą: **Herbert MARSHALL**, chór chłopców wiedeńskich, zespół harmonistów.

Nadprogram: CZARUJĄCY DODATEK KOLOROWY  
Ulgi i bilety honorowe nieważne do odwołania.

Uprasza się o przybycie na początki seansów punktualnie:  
12 — 2 — 4 — 6 — 8 — 10.20

**Kino MARS** Dziś premiera. Początek o godz. 2-iej. Sensacyjny film, pełen dynamiki i napięcia dramatycznego

# Prawo miłości

Ojciec i syn walczą o serce jednej kobiety...

Role główne: Edward Arnold, Joel Mc Crea, Frances Farmer.  
Piękny KOLOROWY nadprogram.

**OGNIKO** Świąteczny program. Kapitałna POLSKA komedia muzyczna

# „PIĘTRO WYŻEJ”

W rolach głównych: **Eugeniusz BODO**, **Helena Grossówna**, **Józef Orwid** i inni  
— Humor — Piosenki — Miłość —

Nadprogram: UROZMAICZONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-iej, w niedz. i św. o 2-iej.

**BEZKONKURENCYJNY MOTOCYKL**

# EXCELSIOR SETKA

bez prawa jazdy i podatku drogowego, zdobywca Mistrzostwa Stolicy  
w cenie zł. 1095.— potracając 20% ulgę zł. 875.—  
oraz motocykle światowo znanych marek **Norton Royal-Enfield** i inne  
do nabycia na dogodnych warunkach w firmie

**„ESBROCKMOTOR” — Wilno, Mickiewicza 23,**  
Fachowa obsługa i bezpłatna nauka jazdy. telefon 18-06

**Tvoja cera  
STAJE SIĘ CORAZ  
ŁADNIEJSZA...**



to miarodajne zdanie mężczyzny o cerze kobiety, która codziennie pielęgnuje ją odżywczym i udelikatniającym kremem **Abarid**, usuwającym wszelkie plamy, przyszczy, a przede wszystkim — zmarszczki. Tak korzystną zmianę sprawia niezawodnie

**KREM ABARID  
PERFECTION**

Bezsprzecznie najdoskonalsze  
przenośne maszyny do pisania

# MAŁE REMINGTONY



zastąpić mogą duże maszyny  
4 różne modele

DOGODNE WARUNKI NABYCIA

**Tow. BLOCK-BRUN**

Sp. Akc.  
Oddział w Wilnie  
ul. Mickiewicza 31, tel. 3-75

# Reumatykom

szczególnie dają się we znaki  
nagle i częste zmiany pogody.  
Bóle reumatyczne i artretyczne  
nie uśmierza Togonal. Tabletki  
Togonal stosowane w daw-  
kach po 2 do 3 tabletek 3  
razy dziennie przynoszą  
ulgę w tych cierpieniach.



# Obwieszczenie

Jan Buyko, Notariusz przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie, urzędujący w gmachu Sądów, przy ulicy Adama Mickiewicza pod Nr 36, na podstawie art. 516 i nast. Kodeksu Handlowego oraz Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 lipca 1934 roku (Dz. U. R. P. Nr 59, poz. 510) niniejszym podaje do wiadomości, iż na żądanie firmy „Centralny Tartak Parowy i Fabryka Woliny Z. Alperowicz i J. Soseński Spółka” w dniu 29 kwietnia 1938 roku o godzinie 13 w posesji tartaku tejże firmy w Wilnie, przy ulicy Piarskiej 8/15 odbędzie się sprzedaż z licytacji obciążonego zastawem handlowym mienia składającego się z 120.565 m<sup>3</sup> desek sosnowych i odpadków sosnowych.

Mienie powyższe oglądać można codziennie w godzinach od 11 do 13.

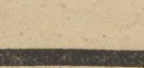
Notariusz  
(—) JAN BUYKO.

**RÓŻE** pienne, krzaczaste, **DALIE**, truskawki, flanse bratków i stokrotek w dowolnej ilości — poleca

**W. WELER w Wilnie**  
ul. Sadowa 8, tel. 10-57  
ul. Zawalna 18, tel. 19-51

# „Arnold Fibiger”

niech każdy pamięta. Przez lat 60 w służbie klienta — Kalisz, Szopena 9. Dostawca Polskiego Radia, Konserwator, Stawok Morskich i Wytwórni Filmowych. Przedstawiciel N. KREMER, Wilno, ul. Niemiecka 19



**CASINO** Dziś ostatni dzień. Przepiękny film muzyczno-śpiewny p. t. „Dzień na wyścigach”

W roli głównej **ALLAN JONES**

oraz Mouren O'Sullivan i wszechświatowej sławy komicy Bracia MARX. — DODATKI

**HELIOS** Dziś początek seansów o godz. 12-iej  
Złota seria filmów polskich. Całe Wilno zachwycone filmem

# „WRZOS”

wg znakomitej powieści **Maril Rodziewiczówny**. Rewelacyjna obsada: **St. Angel-Engelówna**, **Hanna Brzezińska**, **J. Janicka**, **Zelwerowicz**, **Junosza-Stępowski**, **Cybulski**  
Nadprogram: **ATRAKCJA KOLOROWA**. Dla młodz. dozwolone. Bilety hon. i ulgi nieważne

Chrześcijańskie kino Wielki świąteczny program. Wzrusz. dramat najgłębszych uczuć

# SWIATOWID „SKŁAMAŁAM”

w rolach czołowych **Jadwiga Smosarska** i **Eugeniusz Bodo**. „Skłamałam” to drama kobiety która, ślepo zaufała miłości, to film o zwycięstwie prawdy.  
Początki seansów: 5, 7 i 9. W niedzielę i święta od 1

Przy **BÓLACH GŁOWY**  
**NERWOBÓLACH I GRYPY**  
stosuje się  
**PROSZKI**  
DLA DOROSŁYCH ZE ZIN PABLO



**KOWALSKINA**

**Epilka** LEKKA PRZENOŚNA TANIA

Najłżejsze uderzenie  
Najładniejsze pismo  
Najwięcej odbitek  
Najwytrzymalsza

PRZEDSTAWICIEL na woj. WILEŃSKIE I NOWOGRODZKIE

**M. ŻEJMO** WILNO Mickiewicza 24

Sygnatura 124/38 r.

# Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Stonimie II rewiru, **Aleksander Iżycki**, mający kancelarię w Stonimie, ul. Poniatowskiego Nr 56, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 maja 1938 r. o godz. 10 w maj. Azaryczce, gm. Derewno odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do **Wojciecha Jurewicza**, składająca się ze żrebaka, krowy i 2 ciołek, o szacowanych na łączną sumę 600 zł.  
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 13 kwietnia 1938 r.

Komornik  
**ALEKSANDER IŻYCKI**

# PRACA

**KONKURENCYJNY** Dom Wysyłkowy kos. manufaktury i galanterii, poszukuje agentów chrześcijan do sprzedaży po wsiach. Łódź, skrytka 338.

**BYŁY PRZEMYSŁOWIEC** z branży drzewnej w średnim wieku, długoletni kierownik firm zagranicznych, władający językiem polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim — przyjmie posadę administratora domu, portiera i inkasanta lub temu podobną. Wiadomość oprócz niedziel i świąt tel. 25-13.

**TEICHER I SKA**. Fabryka parkietów w Sapieżance. Biuro: Lwów, Słowackiego 18, poszukuje przedstawicieli na większe miasta

**RUTYNOWANY** kapelmistrz, orkiestry wszystkich typów, chóry, teatry amatorskie, dopisuje muzykę, orkiestry szkolne — szuka odpowiedniej placówki. Szczuczyn Nowogrodzki, skr. p. 33.

**MIERNICZEGO** z praktyką scaleniową przyjmie zaraz. Wynagrodzenie miesięczne, oferty: życiorys, odpisy referencji kierować do Administracji „Kurjera Wileńskiego” w Baranowiczach, ul. Ułańska Nr 11.

# Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA PLAC przy ul. Zakretowej naprzeciwko Uniwersytetu. Wiadomość: Zakretowa 32 a — 4, tel. 20-07.

**SAMOCCHÓD** sportowy dwuosobowy dodatkowe dwa miejsca z tyłu, w bardzo dobrym stanie, marki amerykańskiej, niedrogo sprzedam. Informacje: tel. 21-02 lub 11-10.

**OKAZYJNIE** do sprzedania powóz parokony na gumach, maszynny i dorożka jednodukonna na gumach dętych. Szkaplerza Nr 113. Kulesza.

**KUPIĘ** używany samochód w dobrym stanie 4-osobowy. Zgłosić się do Redakcji.

Początek o godz. 2-iej.

Przebieg filmu „Dzień na wyścigach”

W roli głównej **ALLAN JONES**

oraz Mouren O'Sullivan i wszechświatowej sławy komicy Bracia MARX. — DODATKI

**HELIOS** Dziś początek seansów o godz. 12-iej  
Złota seria filmów polskich. Całe Wilno zachwycone filmem

# „WRZOS”

wg znakomitej powieści **Maril Rodziewiczówny**. Rewelacyjna obsada: **St. Angel-Engelówna**, **Hanna Brzezińska**, **J. Janicka**, **Zelwerowicz**, **Junosza-Stępowski**, **Cybulski**  
Nadprogram: **ATRAKCJA KOLOROWA**. Dla młodz. dozwolone. Bilety hon. i ulgi nieważne

Chrześcijańskie kino Wielki świąteczny program. Wzrusz. dramat najgłębszych uczuć

# SWIATOWID „SKŁAMAŁAM”

w rolach czołowych **Jadwiga Smosarska** i **Eugeniusz Bodo**. „Skłamałam” to drama kobiety która, ślepo zaufała miłości, to film o zwycięstwie prawdy.  
Początki seansów: 5, 7 i 9. W niedzielę i święta od 1

**DOM DREWNIANY** na własnej ziemi z ogródkiem owocowym i studnią z powodu wyjazdu sprzedam bez pośrednika z wolnym mieszkaniem — ul. Chełmska 25.

**SKLEP GALANTERYJNY** z powodu wyjazdu sprzedam. Adres w Administracji „Kurjera Wileńskiego”.

**DZIAŁKA** zalesiona 1,7 ha w pięknej miejscowości naprzeciwko Trynopolu — do sprzedania. Dowiedzieć się: ul. Zamkowa 14, sklep p. Stefania Jacobi.

**NARZĘDZIA CUKIERNICZE**, stół kryty blachą, biurko dębowe, tanio do sprzedania wobec wyjazdu. Wielka 5-7, godz. 10-12.

**OKAZJA** Odstąpię fabrykę kaffi w pełnym ruchu z wprowadzoną klientelą na do godnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia do Biura Ogłoszeń E. Sobola, ul. Wileńska 28.

**SPRZEDAM** lub odstąpię interes dobrze prosperujący, z powodu wyjazdu. Zapewniający stały dochód. Dowiedzieć się: ul. Wilkomierska 3 m. 8.

# LOKALE

**POKÓJ LUB DWA** w nowoczesnym mieszkaniu (łazienka gazowa, telefon) dla pojedynczej osoby z rekomendacją. Ceny zł 50 i zł 40. Adres: Mostowa 3a m. 26. Dowiady wać się w godzinach od 4 do 5. Wskaże portier.

**DO WYNAJĘCIA** 2 pokoje ze wszelkimi wygodami (telefon, meble lub bez mebli) ul. Skopówka 6-4 w godz. 3-6.

**MIESZKANIE** z 3-4 pokoi ze wszelkimi wygodami — poszukiwane. Dowiedzieć się: Biuro Ogłoszeń I. Karlin, ul. Niemiecka 35.

**DO WYNAJĘCIA** 1 lub 2 pokoje z osobnym wejściem i wszelkimi wygodami. Tartaki 19 m. 4 (róg Ciasnej), tel. 352.

**MIESZKANIE** 6-pokojowe, wszystkie wygodny — do wynajęcia. Piekietko Nr 7.

**MIESZKANIE** 5-pokojowe, parter, wygodny i ogród — do wynajęcia, Witebska Nr 5. Informacje: Święciańska 31.

**SAMOTNY** urzędnik szuka pokoju z kuchnią, centrum Wilna, płaci punktualnie. Oferty „Kurjer Wileński” pod „Mieszkanie”.

**POSZUKUJĘ** dla Japończyka jednego lub dwóch pokoi czystych, słonecznych, dobrze umeblowanych, ze wszystkimi wygodami, możliwie z telefonem, u kulturalnej, chrześcijańskiej rodziny. Najlepiej na Zwierzyńcu lub Antokolu w nowym, wygodnym domu. Oferty listownie: Wilno, ul. Rydza Smigłego Nr 44-9. Kozłowski L.

# RÓŻNE

**EGZEME**, liszaje, krosty, zmarszczki, plamy, piegi, oparzenia, odparzenia, szorstkość, czerwoność, swędzenie skóry, usuwa bezwzględnie działający wszechstronnie „Krem regeneracyjny”. Tuba złoty 1.50, 3.00. Sprzedają: drogerie, sklepy apteczne, gdzie n.e ma, wysyłamy franco za pobraniem 3.50. Magister. Grabowski, Warszawa, Aleje 3 Maja Nr 2.

**DO WYDZIERZAWIENIA** DOMY na letnisko, pensjonat w maj. Wiry, malownicze położenie nad rzeką Wilią. Wybitne właściwości klimatyczne, 15 km. od Wilna. Informacji udziela F-ma „Zygmunt Nagrodzki” Wilno, ul. Zawalna 11 a, tel. 6-87.

**SAD OWOCOWY** do wydzierżawienia. Informacje: Pensjonat „Betania” — Wilno, ul. Konarskiego 32.

**EMERYCI!** Zapisujecie się do swego Związku i Kasy Samopomocy. Zawalna 1 m. 1.

**RESTAURACJA „POD DZIEWIĄTKĄ”** ponownie po świętach została otwarta. Kuchnia doskonała. Tanio. Proszę się przekonać ul. Tatarska Nr 9.

**OGRÓD** owocowo-warzywny Wielka Pohlanka 28, dobrze opatrzone, 2000 m<sup>2</sup> wydzierżawię z powodu wyjazdu od zaraz. Informacje na miejscu.

**MAŁŻENSTWO** bez dzieci poszukuje mieszkania tylko za pracę ul. Jelenia 23-1.

**Toledo** zawsze na czele!



Najcięższe ostrośca świata!

# LEKARZE

DOKTOR MED.

**J. Piotrowicz-Jurczenkowa**  
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5-7 wiecz.

DOKTOR MED.

**J. Anforowicz-Szczepanowa**  
choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje w godz. 8-9, 12-1 i 4-7. Zamkowa 3 m. 9.

DOKTOR MED.

**Zygmunt Kudrewicz**  
choroby weneryczne, skórne, moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8-1 i od 3-4

DOKTOR MEDYCINY

**Cymbler**

Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej), tel. 15-64. Przyjmuje od 8-2 i 5-8.

DOKTOR

**Blumowicz**

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9-1 i od 3-8.

DOKTOR

**M. Fejgenberg**

UROLOG

Choroby nerek, pęcherza moczowego i męskich narządów płciowych. Wileńska 25, tel. 27-90. Ordynuje od 4-7.

DOKTOR

**Wolfson**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10 67. Przyjmuje od godz. 9-12 i 5-8 wiecz.

# AKUSZERKI

AKUSZERKA

**Maria Laknerowa**

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a-3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA

**Smiałowska**

oraz Gabinet Kosmetyczny, omdlańcańce, usunięcie zmarszczek, wgrów, piegów, brodawek, lupieżu, usuwanie tłuszczu z błęd i brucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26-6.

# Baranowickie

DOKTOR

**Wężyk Andrzej**

powrócił

ul. Staszycy 15, tel. 44 w Baranowiczach. Choroby: weneryczne, skórne i płciowe. Przyjmuje od godz. 7.30 do 11 rano. godz. 2-5 pp. i 7 do 9 wiecz.

# Kino „APOLLO”

w Baranowiczach

Na ekranie jedna z najtragiczniejszych kart wojny rosyjsko-japońskiej

# Port Artura

Zachwyci wszystkich.

W roli gl. Danielle Darleux i wielu in.

# Nieświeskie

**POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA ROLNICO-HANDLOWA**, z odpowiedzialnością udziałową, w Nieświeżu, podaje Rolnikom do wiadomości, że przystąpiła do skupu bydła. Pielęgniarska na składach: nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze. Skupuje: zboża i nasiona.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Jan Gledroyć-Juraha — „Warszawianka”. Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1  
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4  
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1-3 po południu  
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30  
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogród, ul. Bazylińska 35, tel. 169; Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Pińsk, Dominikańska 40. Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Stonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Piłater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

**CENA PRENUMERATY** miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł, z granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60g r. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redak. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadestane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

